

Korytnica wzywa do współzawodnictwa w skupie zboża

W tych dniach odbyło się w Korytnicy, gmina Sobków, powiat jędrzejowski, zebranie gromadzkie, poświęcone sprawie planowego skupu zboża. Po referacie przedstawiciela władz gminnych i zapoznaniu się z planem terminów odstawy nadwyżek zbożowych, w imieniu gromady wystąpił soltys ob. Franciszek RANA-SZEK, wzywając wszystkie gromady w gminie Sobków do współzawodnictwa w odstawie zboża.

Spodziewać się należy, że wezwania nie będzie podchwycone równie przez inne wsie, nie tylko na terenie Sobkowskim, ale i w gminie Brzegi, z którą gmina Sobków współzawodniczy w tej akcji. Spisy produkcyjnych gromad będą w każdym miesiącu umieszczane na specjalnych wykazach w GRN i GS w Sobkowie.

Jan Kawalerek
korespondent „Słowa Ludu”

Nie ustają prowokacje amerykańskie wobec Chin Ludowych

PEKIN PAP. Jak donosi Agencja Nowych Chin, w dniu 29 sierpnia samoloty amerykańskie dokonały ponownego nalotu na terytorium chińskie i z wysokości zaledwie 10-20 metrów ostrzeliwały działkami przeciwlotniczymi, pływającą pod flagą Chińskiej Republiki Ludowej. Jest to nowy akt prowokacji wobec narodu chińskiego.

Cztery myśliwce amerykańskie typu „P-51” ukazały się w dniu 29 sierpnia od strony Korei nad miejscowością chińską Lakoo-Shao. O sponieważeniu tej miejscowości, położonej w odległości 3 km od granicy koreańskiej, samoloty skierowały się wzdłuż biegu rzeki Jalu na wschód i dotarły do wsi Czang Tien Hokou, gdzie dostrzegły 7 działek przeciwlotniczych. Jedną z nich była holowana przez 12 ludzi.

Samoloty amerykańskie zniżyły się do wysokości zaledwie 10 metrów nad powierzchnią rzeki i jeden z nich zaczął ostrzeliwać holowaną działkę, zabijając jej właściciela Yin Shiaolina i raniąc dwie osoby spośród załogi. Łódź została przebita kulami w 9 miejscach, a budka z instrumentami nawigacyjnymi została zdemolowana.

Następnie samoloty skierowały się w dół rzeki i dotarły do wsi Koo-Lau-Tse, gdzie jeden z nich z wysokości około 20 metrów ostrzeliwał grupę ludzi holujących działkę. Trzy osoby zostały zabite a pięć odniosło rany. Łódź spłonęła.

Znaki rozpoznawcze na skrzydłach samolotów: biała gwiazda na niebieskim polu dowodzą jasno, że samoloty były amerykańskie.

Pracujący chłopci całego kraju zobowiązują się przekroczyć plan dostaw zboża

Na masowych zebraniach gromadzkich mało i średniorolni chłopci wypowiadają walkę bogaczom wiejskim spekulującym zbożem

W całym kraju odbywają się zebrania, w czasie których chłopci radzą nad gromadzkimi planami skupu zboża.

Pomyślny urodzaj, obfite zbiory, a jednocześnie — korzystne ceny zachęcają do sprzedaży zboża Państwu bez pośrednio po dokonanych omlotach. W licznych gromadach chłopci mało i średniorolni nie tylko oceniają plan skupu, jako możliwy do wykonania, ale podejmują zbiorowe i indywidualne zobowiązania przekroczenia planu i przedterminowego wykonania dostaw zboża do punktów skupu. Wiele wsi wystąpiło do sąsiednich gromad i gmin z wezwaniem do współzawodnictwa w przekraczaniu planów skupu. Do „trójek” wybieranych na zebraniach gromadzkich wchodzi w olbrzymiej większości chłopci mało i średniorolni. Coraz częściej do „trójek” wybierane są również kobiety.

W poszczególnych wypadkach pracujący chłopci w ostry sposób potępiają elementy kulackie za ich niechętną, a nawet wrogie ustosunkowanie się do sprawy planowego skupu, jako przeszkody w spekulacji zbożem.

WOJ. GDAŃSKIE

Chłopci gromady Kacki, gm. Trąbki, pow. gdańskiego zadeklarowali po kilka ton żyta każdy, dodając, iż na zebraniach, które odbędą się między 12-22 bm. zadeklarują więcej zboża. Małorolny ob. Andreckowski oświadczył:

Ponad 700 tys. podpisów pod Apelem Pokoju zebrano w Austrii

WIEDEN (PAP.) — Krajowy Komitet Obrońców Pokoju w Austrii podał do wiadomości, że do dnia 1-go września br. w całej Austrii zebrano 709.641 podpisów pod Apelem Szok holmskim. W Wiedniu podpisało Apel 312.112 osób.

czył: „Ziemni mam mało, ale odstawię 300 kg żyta i 700 kg pszenicy. Wzywam sąsiadów, aby dobrze zastanowili się nad odstawą. Cena jest dobra. Nasz trud opłaci się sowicie. A przecież wszyscy wiecie, że chodzi o Plan 6-letni, który nie tylko fabryki mają wykonać, ale i my, chłopci”.

WOJ. BYDGOSKIE

Kazimierz GU, właściciel 8-hektarowego gospodarstwa we wsi Ślesin, powiat Wyrzysk, woj. bydgoskiego powiedział na zebraniu gromadzkim: „Plan nie jest trudny. Robotnikom w mieście musimy dostarczyć potrzebną ilość mąki. Ale musimy też zwrócić uwagę na tych, którzy wykarczują się od podpisania deklaracji na dostawę, twierdząc, że nie mają zboża. Oni chcą zboże na spekulację. Jeżeli do tego nie dopuścimy — plan wykonamy na pewno”.

Ob. GIL zadeklarował 2 tony pszenicy, 1,5 tony żyta i pół tony jęczmienia.

WOJ. KRAKOWSKIE

W Bożęcinie, Marszowicach, Czerni chowie, Gromniku, Ruszycy, Mędrzechowie, Samborku i setkach innych gromad woj. krakowskiego, podczas narad nad planami skupu zboża, chłopci stwierdzali, że urodzaj był obfity — głównie dzięki dostawom doborowego ziarna siewnego i przydziałom nawozów sztucznych, jak również dzięki pracom żniwnym ośrodków maszynowych.

Plan skupu, przedyskutowany przez chłopów gminy Marzecino, został podwyższony. Chłopci z Marzecina zadeklarowali ponad plan kilkadziesiąt ton pszenicy, żyta, jęczmienia itd. Wezwali oni do współzawodnictwa w skupie wieś Kępiny Małe.

Usunięcie z szeregów partyjnych wrogich i szkodliwych elementów nowym etapem rozwoju SED

Komunikat KC Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec

BERLIN (PAP.) — Dziennik „Neues Deutschland” opublikował następujący komunikat:

Zgodnie z uchwałą II plenum Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności SED Biuro Polityczne usunęło z partii Paula Merkera, Leo Bauera, Bruno Goldhammera, Willy Kreikemeiera, Alexa Ende i Marię Breiterer za kontakt z agentem wywiadu amerykańskiego Noelem Fieldem i udzielenie wydatnej pomocy wrogowi klasowemu.

Towarzysze Bruno Fuhrmann, Hans Treubner, Walter Welling i Wolf gang Langhoff, których działalność doprowadziła do pośredniego popierania wroga klasowego, zostają pozbawieni prawa wykonywania jakichkolwiek funkcji.

Komunikat stwierdza, że podstawa oskarżenia w stosunku do wszystkich 10 osób jest wspólna: wieloletnie, a

częściowo istniejące do ostatniego czasu kontakty z przedstawicielami wywiadu anglo-amerykańskiego, w szczególności ze szpiegiem amerykańskim Noelem Fieldem, którego nazwisko figurowało w dokumentach procesu, Laszlo Rajka, odbytego w Budapeszcie we wrześniu 1949 r.

Na procesie tym dowiedziono, że Noel Field był głównym pomocnikiem Allena Dulles (kierownictwo utworzone go w czasie wojny w Szwajcarii ośrodek europejskiego wojenno-strategicznego służby wywiadowczej Stanów Zjednoczonych).

Agent amerykański Field — stwierdza dalej oświadczenie — posiadał również niewątpliwie dyrektywy, dotyczące werbunku emigrantów niemieckich. Przedostawał się do różnych politycznych grup emigracyjnych przy pomocy jednej i tej samej metody: podawał się za przyjaciela prześladowanych antyfaszystów, dzięki czemu zdobywał niezachwiane zaufanie. Główną jednak przyczyną jego „sukcesów” była nie jego własna zręczność, lecz przestępcza, polityczna bezdrośka byłych członków niemieckiego emigracyjnego kierownictwa w krajach zachodnich.

W dalszym ciągu komunikat KC SED omawia szczegółowo działalność Fielda, który w 1939 r. nawiązał kontakt z niemieckimi emigrantami politycznymi zagranicą. W tym czasie wielu emigrantów popełniło poważne błędy polityczne. W rezultacie tych błędów i słabości ideologicznej przekształcił się w narzędzie wroga klasowego i coraz bardziej oddalał się od partii. Dobrym potwierdzeniem tego — stwierdza komunikat — jest zachowanie się wyżej wspomnianych osób po ich powrocie do Niemiec, po klęsce reżimu hitlerowskiego. Mieli oni możliwość zdać sobie sprawę ze swych błędów, uznać je i dowiedzieć, że są gotowi do naprawienia ich. W tym celu powinni byli przede wszystkim zakomunikować o wszystkim, co zaszkodziło kierownictwu partyjnemu i pomóc partii w ostatecznym rozgromieniu agentury amerykańskiej. Lecz osoby te postąpiły wprost przeciwnie. Nie tylko przemilczały wszystko, lecz częściowo kontynuowały kontakty z Fieldem i usiłowały nawet wciągnąć jego samego i jego pomocników do instytucji niemieckich. Osobiste i listowne kontakty Fielda w Berlinie i w innych miejscowościach trwały do wiosny 1949 r. t.zn. do chwili ujawnienia i aresztowania bandy Rajka na Węgrzech. Jednakże i po tym część osób utrzymujących kontakt z

Po przełamaniu linii obronnych napastnika oddziały koreańskiej armii ludowej kontynuują zwycięską ofensywę

PEKIN PAP. Ogłoszony w dniu 4 bm. rano w Phenian komunikat dowództwa naczelnego armii ludowej Koreańskiej Republiki Ludowej — Demokratycznej donosi:

Na wszystkich frontach jednostki armii ludowej, po przełamaniu linii obronnych wojsk amerykańskich i li-symmanowskich, stawiających zaciekły opór, prowadziły w dalszym ciągu walki ofensywne.

Na wybrzeżu południowym poległo i zostało rannych w walkach z oddziałami armii ludowej ponad 500 nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów. Wojska ludowe wzięły licznych jeńców. Oprócz tego wojska ludowe zdobyły 6 czołgów, 10 samochodów, 11 ciężkich karabinów maszynowych i inny sprzęt wojenny.

Oddziały armii ludowej, nacierające na wschodnim brzegu rzeki Nak-tong, pokonując zaciekły opór nieprzyjaciela, posuwają się w dalszym ciągu naprzód. W walkach w tym rejonie ponad 600 amerykańskich żołnierzy i oficerów poległo lub zostało rannych. Wojska ludowe wzięły ponad 100 jeńców oraz zdobyły 15 dział różnego kalibru, ponad 20 samochodów i znaczną ilość broni i amunicji.

Na wszystkich frontach lotnictwo armii ludowej prowadziło walki z przeważającymi liczebnie amerykańskimi siłami lotniczymi, zadając cięsy liniami komunikacyjnym i zapleczu nieprzyjaciela.

Ludność Warszawy manifestuje zdecydowaną wolę walki o pokój



Na Placu Jedności Robotniczej przed Politechniką Warszawską odbył się ostatnio potężny wiec z udziałem 100 tysięcy robotników, pracowników i młodzieży, w którym lud Warszawy wyrażając postawę całego narodu demonstracyjnie manifestował zdecydowaną wolę utrzymania pokoju.

Uwaga! Korespondenci «Słowa Ludu» z huty «Ostrowiec»

Dziś, dnia 5 bm. o godz. 15-tej odbędzie się w świetlicy Komitetu Fabrycznego PZPR odprawa korespondentów.

Na odprawę zapraszamy również przewodników pracy i racjonalizatorów.

KLUB KORESpondentów
„Słowa Ludu”
przy hucie „Ostrowiec”

Polska Ludowa nagradza za walkę o pokój

Prezydent RP odznaczył złotymi, srebrnymi i brązowymi Krzyżami Zasługi tych przedstawicieli społeczeństwa, którzy wyróżnili się ofiarną działalnością w akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Dnia 3 bm. w sali Rady Państwa wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju min. Rapacki udekorował w imieniu Prezydenta RP tych spośród odznaczonych, którzy uczestniczyli w obradach I Polskiego Kongresu Pokoju.

Na uroczystości obecny był również przewodniczący Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju prof. Jan Dembowski, przybył również wiceprzewodniczący Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju d'Arbousier.

Do zgromadzonych przodujących bojowników w walce o pokój przemówił min. Rapacki życząc im dalszych sukcesów w ich szczytnej działalności.

W imieniu udekorowanych przemawiali ob. ob. Piotr Czernicki z Rzeszowa i Aurelia Szwałm z Pabianic. Dziękując za odznaczenie podkreślili oni, że uważają je jako wyraz uznania dla całego zespołu aktywistów walki o pokój, z którym wspólnie zbierali podpisy pod Apelem Sztokholmskim. Przemawiający zapewnili, że bojownicy o pokój, których reprezentują, jeszcze bardziej wzmożą swoją aktywność.

Na zakończenie uroczystości przemówił wiceprzewodniczący Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju d'Arbousier.

Wzruszony jestem — oświadczył przedstawiciel „milionów bojowników o pokój na całym świecie” — że mogę uczestniczyć u was w takiej uroczystości. Mówca podkreślił, że w okresie trwania Kongresu stwierdził jak ofiarnie naród polski walczy o pokój.

Udekorowanie przez władzę ludową bojowników o pokój jest jednym z dowodów jedności władzy ludowej i narodu. Natomiast w państwach kapitalistycznych bojownicy o pokój są więzieni. Uroczystość dzisiejsza, oświadczył mówca, pokazuje również kto szczerze walczy o pokój.

Słowa mówcy zgromadzeni przyjeźdźcy na cześć Prezydenta RP Bolesława Bieruta i na cześć władzy ludowej. Wznoszono również okrzyki na cześć chorego obozu pokoju Wielkiego Stalina.

Na wniosek Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju za zasługi położone w walce o pokój odznaczeni zostali:

ZŁOTYMI KRZYŻAMI ZASŁUGI:

Cencora Michał — murarz PPB — Kłodzko; Gacparska Maria — prac umysłowa z Opoczna; inż. Olgebrand Bolesław — rektor Szkoły Inż. w Poznaniu; ks. Owczarek Sta-

nisław — prob. par. Konary; Rewicz Tadeusz — prac. PKP Tarnów; Slendziński Ludomir — prorektor Akademii Górniczej.

SREBRNYMI KRZYŻAMI ZASŁUGI po raz II-gi:

Ks. Butrymowicz Rajmund — proboszcz par. Kłębów;

SREBRNYMI KRZYŻAMI ZASŁUGI:

Cioch Emilia — chłopka grom. Osiek, pow. Wyrzysk; Furman Wanda — przew. gminnego Koła Gospodyń Wiejskich, powiat Kartuzy; Galasińska Anna — gosp. domowa; ks. Galeja Jan — prob. par. Malnów, pow. Sierpc; ks. Grabowski Stanisław — Łódź; Guskiewicz Edward — urzędnik hut „Ostrowiec”; ks. Kalinowski Bolesław — proboszcz par. Krzepców, pow. Piotrków; Kociszewska Helena — nauczycielka, pow. Częstochowa; ks. Kotwarski Stefan — prob. par. Swornegacie; Krasuska Janina — urzędniczka Warszawa; Grybas Stanisław — przew. GRN w Lubowicach, pow. Racibórz; Kunach Jan — księgowy spółdzielni produkcyjnej Kodeniec, pow. Włoda; Lasocka-Dymowska Michalina — urzędniczka, Lublin; Meledyn Jan — rzemieślnik; Metelski Jerzy — słusarz PKP — Warszawa; Nickel

Franciszek — urzędnik PKP Gdańsk; Prytko Andrzej — górnik Wałbrzych; Rodzajewska Julianna — robotnica tartaku, Wolin; Siwek Fryda — instruktor kult.-oświat., Mrągowo; Skóra Maria — chłopka; Szewczyk Piotr — działacz społeczny; Szwałm Aurelia — urzędnik PZPB Pabianice; Winiarkiewicz Maria — gospodyni domowa, Płock; Wołowicz Seweryn — rolnik, pow. Białystok; Zych Lucjan — robotnik ze Szczecina.

BRĄZOWYMI KRZYŻAMI ZASŁUGI:

Badelek Maria, Barden Maria, Bardon Kazimierz, Błaszczyńska Janina, Chudziński Antoni, Czernicki Piotr, Dąbek Rozalia, Dudzińska Apolonia, Gralak Feliks, Langosz Maria, Lesiuk Irena, Leśniak Henryk, Nawrat Wincenty, Plicko Jan, Proca Franciszka, Raus Józef, Skowron Michał, Sokółowska Sabina, Sokolowski Jan, Starba Balbina, Szkatulski Feliks, Toćko Mikołaj, Trajan Helena, Wandkiewicz Stefania, Węgrzyn Kazimierz, Winogradna Luba, Zapart Józef, Zielińska Teresa.

* * *

Sześćdziesiąt spośród 1300 delegatów na I Polski Kongres Pokoju zostało odznaczonych Krzyżami Zasługi. Najlepszych spośród awangardy wielkiej armii Polaków włączających o pokój i szczęście narodów wyróżniono wysokim odznaczeniem ludowego państwa.

Kiedy w drugim dniu Kongresu padły na sali ich nazwiska, młodej studentce niemieckiej Ricia Schultz stanął przed oczyma widok więziennicy, którą opuściła zaledwie przed kilkoma dniami. Ta ceta była dla niej „nagrodą” za zbieranie podpisów, za udział w akcji pokojowej, nagrodą, jaka „wyróżniła” ją francuskie władze okupacyjne. Taką samą „nagrodą” była dla prof. Hanemanna inna ceta więzienna, w której przebywał wiele dni, więziony przez imperialistycznych okupantów zachodnich Niemiec za demokratyczne przekonania, za wolę walki o pokój, o Niemcy pokojowe zjednoczone. Tak honorują za stugi w walce o najwyższe dobro, jakie może stać się udziałem człowieka — poświęcone pracy szczęśliwe życie — władze imperialistyczne.

W kraju, gdzie słowo „razd” oznacza „lud” ludzie zasłużeni w walce o pokój są pierwszymi obywatelami państwa.

Kim są ci, którzy wczoraj otrzymali w sali Rady Państwa z rąk wiceprzewodniczącego Polskiego Komitetu

tetu Obróńców Pokoju odznaczenia i jakie są ich zasługi?

Popatrzmy na salę. Obok słuszarza z warsztatów kolejowych stoi profesor wyższej uczelni, czerwony krawat członkini ZMP zlewa się swą barwą z kolorowym welniakiem chłopki z Mazowsza.

Tow. min. Rapacki odczytuje nazwiska: Odznaczeni Złotymi Krzyżami Zasługi: Michał Cencora — murarz z Kłodzka, inż. Olgebrand Bolesław — rektor Szkoły Inżynierskiej w Poznaniu — obydwaj szczególnie aktywnie pracowali jako agitatoży pokoju. Tadeusz Rewicz — były słusarz, a obecnie kierownik robot w warsztatach PKP w Tarnowie, członek Miejskiej Rady Narodowej — na jego apel robotnicy warsztatów zaciągnęli warty pokoju.

Złote Krzyże Zasługi otrzymują również: Maria Gacparska, urzędniczka z Opoczna, prof. Ludomir Slendziński, prorektor Politechniki Krakowskiej oraz ks. Stanisław Owczarek, proboszcz parafii Konary.

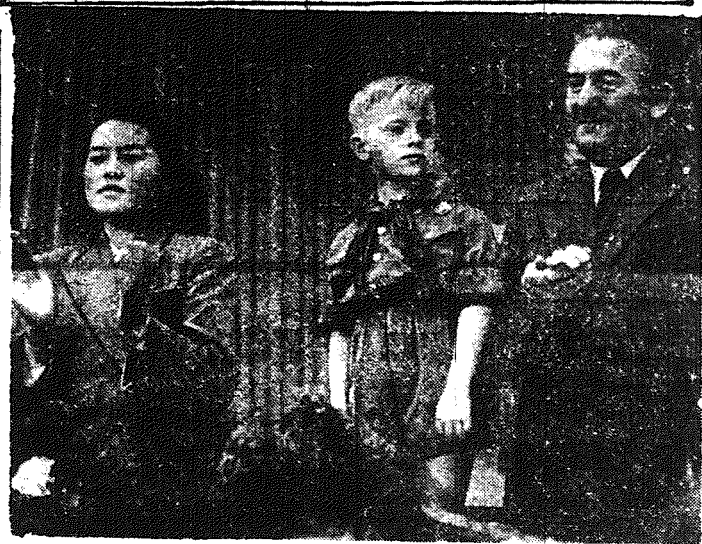
Teraz odczytane zostają nazwiska 25 osób, które otrzymują srebrne Krzyże Zasługi. Są między nimi tacy, którzy jak np. ks. Butrymowicz, proboszcz z Kłębowa, otrzymują go po raz drugi. Ob. Piotr Szewczyk również otrzymał takie właśnie odznaczenie. Jego zasługą jest stworzenie w Zduńskiej Woli, gdzie mieszka. Obwodowego Komitetu Obróńców Pokoju, on sam zebrał 1800 podpisów. Ob. Szewczyk jest sekretarzem oddziału Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

Jego samego wojna dotknęła bardzo ciężko. 5 lat pobytu w hitlerowskim obozie koncentracyjnym — O tym okresie jeszcze dziś nie można myśleć spokojnie. Dlatego ob. Szewczyk powiedział sobie raz na zawsze „Nigdy więcej”.

W uroczystej ciszy padają coraz to dalsze nazwiska. 16-letnia Teresa Zielińska jest ostatnią na liście nagrodzonych. Otrzymała z rąk min. Rapackiego brązowy Krzyż Zasługi. Zebrała w szkole i jako agitatoż pokoju w trójkach ponad 1500 podpisów. „To było moim obowiązkiem jako patriotki, jako aktywistki ZMP” — mówi Teresa. Chce sama uczyć się i pracować i pragnie pokoju dla wszystkich.

W imieniu nagrodzonych przemawia Aurelia Szwałm z PZPB — Pabianice, przewodnicząca Miejskiego Komitetu Obróńców Pokoju. Dziękując władzom Państwa Ludowego za tak wysokie odznaczenie Aurelia Szwałm porusza zagadnienie bardzo ważne i istotne, wyrażając tym samym myśli wszystkich zebranych. Te odznaczenia, które blyszczą teraz na mundurach kolejarzy, na welniakach chłopów i marynarkach uczonych są nie tylko dla nich. Nagrodzono poprzez najaktywniejszych bojowników pokoju, wszystkich tych, którzy im pomagali, którzy z nimi współpracowali. Z ich woli walki o pokój, z woli walki całego narodu rodzi się nowe, szczęśliwe życie, rośnie i umacnia się — państwo ludowe, które im te nagrody przysłało.

E. N.



Najmłodszy przedstawiciel delegacji dzieci warszawskich na I Polski Kongres Pokoju, przy stole prezydijskim między delegatką koreańską a delegatem niemieckim.

Prof. Dembowski wybrany przewodniczącym Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju

Po zakończeniu dwudniowych obrad I Polskiego Kongresu Pokoju odbyło się posiedzenie nowo wybranego PKOP. W czasie posiedzenia dokonano wyboru władz Komitetu.

Przewodniczącym został ponownie prof. Jan Dembowski, wiceprzewodniczącym — min. Adam Rapacki, Jerzy Putrament — literat i Stefan Ignar — wiceprezes NKW ZSL. Członkami prezydium wybrano: ob. ob. Franciszka Aprysę — górnik, Budowniczo Polski Ludowej, Wojciecha Czapczyka — kolejarza z Bydgoszczy, Ostę pa Dłuskiego — działacza społecznego, Marię Furmanową — matkę 6-ciorga dzieci z Gdańska, Stanisław Jankowską — nauczycielkę, działaczką ZNP, Wojciecha Ketrzyńskiego — publicystę, Wiktora Kłosewicza — przewodniczącego CRZZ, Leona Kruczkowskiego — literata, Stanisława Kulczyńskiego — rektora Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej, Musiałową Alicję — przewodniczącą Ligi Kobiet, Stanisława Nowoolenia — sekretarza Zarz. Gł. ZMP, Artura Starewicza — działacza społecznego, Bonifacego Woźnego, księdza prowincjała Zakonu OO. Augustianów.

Kongres 5 milionów związkowców niemieckich

Berlin, 1 września.
W Berlinie odbywa się obecnie III Kongres FDGB (Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych), który jest pierwszym zjazdem niemieckich związkowców od czasu utworzenia Niemieckiej Republiki Ludowej. FDGB jest największą masową organizacją w Republice, liczy bowiem ponad 5 milionów zorganizowanych robotników i pracowników wszystkich zawodów, bez względu na przekonania polityczne. Wolne Związki Zawodowe powstały przed 5 laty w dawnej strefie wschodniej oraz w Berlinie, na skutek dywersji schumacherowców. Jedność Związków Zawodowych w Berlinie została złamana i w związkach zawodowych zachodnich sektorów rządzą obecnie agenci amerykańskiej AFL — zawodowi rozbijacze ruchu zawodowego.

FDGB ma jednak prawo uważać się za reprezentanta całej niemieckiej klasy robotniczej. Przypomnijmy uchwałę, podjętą na 6 między-strefowej konferencji 7 związków Zawodowych w Garmisch Partenkirchen (Bawaria), gdzie również głosami zachodnich działaczy związków uchwalono nie tylko przystąpienie do Światowej Federacji Związków Zawodowych, ale i postulaty jednolitości gospodarczej Niemiec i jednolitych związków zawodowych. Wskutek interwencji zachodnich okupantów ta uchwała, która nie w smak poszła rozbijaczom z schumacherowskich związków zawodowych nie została wprowadzona w życie, lecz obowiązuje nadal klasę robotniczą, której reprezentantem jest FDGB.

Ciężkie warunki, w jakich żyją robotnicy Trizonii, stawia przed FDGB zadanie rozwinięcia pracy na Zachodzie. Zadanie to podkreślił w swoim powitalnym przemówieniu premier Grotewohl, wzywając związkowców Republiki Niemieckiej do realizowania hasła Frontu Narodowego wśród swoich towarzyszy na Zachodzie Niemiec.

Następnym zadaniem FDGB jest zwiększenie aktywności w walce o pokój i realizację planu pięcioletniego. Ta sprawa była przedmiotem zaśniedniczych referatów na Kongresie, jak i ożywionej dyskusji, w której brali udział delegaci z całych Niemiec. Poza 1600 delegatami z Republiki, bierze bowiem udział w Kon-

gresie około 800 delegatów z Zachodu.

Kongres poświęcił wiele uwagi za-gadnieniu wychowania klasowego i politycznego uświadamienia szerokich mas pracujących. Przewodniczący FDGB, Herbert Warnke, podkreślił w swoim referacie szczególne znaczenie tej akcji w sektorze prywatnej gospodarki. Systematyczne uświadamianie robotników w prywatnych zakładach pracy o charakterze Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz pogłębianie ich świadomości klasowej jest decydującym warunkiem spójności całej klasy robotniczej oraz zabezpieczenia jej osiągnięć na wszystkich odcinkach życia politycznego i gospodarczego.

Przedmiotem ożywionej dyskusji na Kongresie była sprawa czujności klasowej. W dyskusji nad referatem Warnkego mówcy podkreślali, że każdy związkowiec ma obowiązek ochrony zdobyczy klasy robotniczej przed wrogiem klasowym. Mówcy wskazywali na aktywność agentów Schumachera, tzw. Biura Wschodniego oraz dywersję AFL i byłych właścicieli znacjonalizowanych fabryk, którzy wszelkimi sposobami usiłują wywołać u robotników nieufność do Republiki. „Biu-rokratyzm” — powiedział Herbert Warnke — jest bronią w rękach klasowego wroga. Kto nie chce stosować pra. rządzących walką klasową, kto nie chce brać przykładu z doświadczeń Związku Radzieckiego i dorobku demokracji ludowej na tym odcinku walki, kto nie słucha skarg robotniczych i uwag, ten popiera wroga klasowego”.

Obrona osiągnięć klasy robotniczej w Republice jest jednym z najważniejszych zadań FDGB. Dyskusja wykazała, że delegaci zrozumie-li stojące przed nimi zadania i, że wyścignęli wnioski zarówno z doświadczeń III Kongresu SED-u jak i Niemieckiego Kongresu Narodowego.

5-milionowa organizacja, która podpisała Manifest Wyborczy Frontu Narodowego i bierze czynny udział w przygotowaniu do wyborów październikowych, stanowi obecnie jedną z silnych podwalin antyfaszystowskiego bloku, który stanowi o przyszłości Niemieckiej Republiki Demokratycznej w jej walce o pokój, zjednoczenie Niemiec.

Marian Podkowiński



Wspólny komitet AFL i CIO działa.

Maksymalne wykorzystanie maszyn budowlanych warunkiem realizacji planów budownictwa

Jeden człowiek i jedna maszyna, jeden operator i jeden spychacz „Staliniec” wykonują w ciągu dwóch minut pracę równą jednogodzinnemu wysiłkowi czterech ludzi uzbrojonych w łopaty.

Zgodnej, doskonale scharmonizowanej pracy pneumatycznych świderów, wrzuszających pokłady gruzu, spychaczy i samochodów z prawdziwą satysfakcją przyglądają się tłumy warszawian, zainteresowanych budową swojej nowej Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej.

Planowo zorganizowana praca sprzętu mechanicznego na tej budowie sprawia, że nie ma tu niepotrzebnych przestojów maszyn, spychacze nie czekają na samochody, a samochody nie czekają na awarię w ciągu pracy, zapobiega im właściwa konserwacja i codzienna kontrola mechanizmów. Toteż efekty pracy są imponujące — przekraczane wysoko normy, błyskawicznie niemal znikający z terenu gruz.

Takie wykorzystanie sprzętu budowlanego nie jest jeszcze u nas regułą. Istnieją jeszcze na wielu budowach w całym kraju poważne na tym polu niedociągnięcia i to nie tylko na jakichś mniejszych, mniej ważnych obiektach.

Na terenie Nowej Huty np. dwie lokomotywy z zespołu transportu wewnętrznego w ciągu dwóch dni nie pracowały przez 16 godzin. Lokomotywy te nie pracowały z powodu złej organizacji placu budowy. Inny przykład także z Nowej Huty — zdolność produkcyjna koparek prawie we wszystkich oddziałach tutejszych „Beton-Stalu” wykorzystana jest zaledwie w 50 proc.

Doniesienia korespondentów robotniczych w prasie codziennej, zwracają uwagę na karygodne wręcz ustosunkowanie się kierownictwa niektórych przedsiębiorstw budowlanych do sprawy wykorzystania sprzętu. Np. w oddziale sprzętu i transportu PPB BOR w Warszawie przez kilka miesięcy stały w magazynach bezużytecznie duże ilości sprzętu, m. in. transportery, żurawie budowlane, maszyny do czyszczenia cegły, silniki dieslowskie, windy budowlane itd. Na domiar złego część tego sprzętu z braku miejsc stała na powietrzu, narażona na szkodliwe wpływy atmosferyczne. Interwencje u odpowiedzialnych władz budowlanych przez długi czas nie odnosiły skutku. Działali tu jakieś biurokratyczne hamulce, które ze szkodą dla gospodarki uniemożliwiały przekazanie sprzętu tam, gdzie był on potrzebny. A przecież wiemy, że na sprzęcie nam nie zbywa, że wiele jeszcze robót przeprowadza się z konieczności prymitywnymi sposobami.

Charakterystyczne są cyfry, które przez min. Szyra na V Plenum KC PZPR przykładał niedbalstwa i nierozumienia wagi zagadnienia wykorzystania sprzętu, jakie miało miejsce np. w Jaworznickiej elektrowni, gdzie roboty ziemne wykonywano ręcznie, podczas gdy w odległości 50 m. stała bezczynnie mechaniczna koparka. Na tej samej budowie bezczynnie stały transportery, cegły noszone na plecach, wagony wąskotorowe używane były jako zbiorniki wody, a materiały wożono furmankami.

Wszystkie te przykłady świadczą, że w zakresie gospodarki i eksploatacji mechanicznego sprzętu budowlanego istnieją poważne niedociągnięcia, które mogą się ujemnie odbić na tempie realizacji planów inwestycyjnych, na wykonaniu trudnych zadań budownictwa w Planie 6-letnim.

A przecież produkcja uspołecznionych przedsiębiorstw budowlanych ma wzrosnąć w r. 1955 o 280 proc. w stosunku do roku ubiegłego. Aby przyskać tak poważny wzrost niezbędne jest wydajne zwiększenie mechanizacji robót budowlanych. Plan 6-letni przewiduje mechanizację robót ziemnych w 47 proc., przygotowania żarpraw w 71 proc., przygotowania brzoń 89 proc., mechanizację transportu pionowego w 90 proc. Wartość sprzętu budowlanego wzrośnie w okresie Planu 6-letniego siedmiokrotnie.

Nie wystarczy jednak wyprodukować sprzęt budowlany i zakupić go za granicą oraz dostarczyć na budowę.

Realizacja wielkich zadań Planu 6-letniego nakłada szczególnie wielkie obowiązki na pocztę i telegraf. Obowiązki te wyrażają się nie tylko w przeprowadzeniu inwestycji, przewidzianych w poszczególnych latach planu dla poczty i telegrafu. Już dziś stawiane są przed pocztą i telegrafem poważne zadania, związane nierozłącznie z normalnym funkcjonowaniem całego naszego życia gospodarczego.

Ogromny bowiem wzrost aktywności życia gospodarczego pociąga za sobą automatycznie proporcjonalny wzrost usług, zadanych od przedsiębiorstwa PTT. Podobnie jak kolejarze, pracownicy pocztowi wykazali w latach 1945—46 wielką ofiarność przy organizowaniu łączności i usuwaniu szczególnie wielkich na tym odcinku zniszczeń okupacyjnych. W odbudowie tej poważną rolę odegrali również pocztowcy naszego województwa.

Odbudowa i przebudowa sieci pocztowej i telegraficznej, w województwie kieleckim nie jest jednak jeszcze zakończona. Poczta nasza nie jest jeszcze przygotowana do obforych zadań Planu 6-letniego. Jednym z powodów tego jest niezbyt korzystny dla Kielecczyzny podział administracyjny. Województwo kieleckie ma nowicję podlega trzem Okręgowym Dyrekcjom Poczty i Telegrafów: Krakowskiej, Lubelskiej i Łódzkiej.

Przez swoje położenie geograficzne i „potrójny” podział pocztowy, województwo nasze stanowi jak gdyby peryferię każdej z tych trzech dyrekcyj okręgowych Gorzej, jeżeli ta lub inna dyrekcja czasami traktuje swój odcinek na terenie naszego województwa właśnie jak peryferię, czyli mówiąc po prostu — po macoszemu. Do tegoż w szczególności Okręgowej Dyrekcji w Krakowie.

Wielkość województwa kieleckiego, w odróżnieniu od innych okręgów, podlegających tej dyrekcji, nie instaluje się nowoczesnych urządzeń teletechnicznych, nie przeprowadza się kapitalnych remontów i nie przeprowadza się na wet niezbędnej konserwacji. Niektóre linie telefoniczne, szczególnie w okolicach Buska, budowane w czasie działań wojennych, dawno już przekroczyły swój limit używalności. Dzieje się to również w odróżnieniu od tych okręgów naszego województwa, które leżą w zasięgu Dyrekcji Lubelskiej, gdzie instaluje się najnowocześniejsze urządzenia teletechniczne.

Większość urzędów pocztowych województwa kieleckiego pracuje w bardzo złych warunkach lokalowych. Szczególnie ciężkie warunki istniały w Jędrzejowie, wskutek czego planowano wybudowanie tam Urzędu Poczto-owego nr 2. Tymczasem w ostatniej chwili gotowy już projekt wraz z funduszami, przeznaczonymi na budowę, został przekazany do... Jasła. Nikt oczywiście w woj. kieleckim nie występuje przeciwko rozbudowie sieci teletechnicznej w jakimkolwiek okręgu kraju, ale nie jest bynajmniej wyrazem jakiegokolwiek lokalnego patriotyzmu, jeżeli Kielecczyzna wyraża zdziwienie, że Dyrekcja Krakowska kosztami zaniedbania jej urządzeń uprzywilejowuje inne okręgi.

Osobnym zagadnieniem są telefony kieleckie. Istniejąca obecnie centrala miastowa już dawno przestała wystarczać na potrzeby miasta. Istniały już wprawdzie rok temu możliwości dwukrotnego powiększenia centrali, lecz nie skorzystano z nich z powodu trudności lokalowych. Obecnie zaś rozbudowę centrali przewiduje się dopiero na rok przyszły, a może jeszcze później.

A przecież Plan 6-letni stawia przed naszym województwem szczególnie wielkie zadania. Tak np. w myśli Planu ma powstać nowy ośrodek przemysłowy właśnie w okolicach miasta.

Inne, lecz również wielkie trudności nastroją połączenia między miastami. W myśli Planu w Wierzbicy buduje się jedną z największych cementowni w Europie. Tymczasem linia Kielce — Radom należy już obecnie do najbardziej przeciążonych i nie zanosi się na zmianę na lepsze.

Szereg wielkich zakładów przemysłowych naszego województwa posiada dożywionę, rzecz urozumiem, kontakty ze Śląskiem. Tymczasem Kielce bezskutecznie starają się od dwu lat w Ministerstwie o uzyskanie bezpośredniego połączenia Kielce — Katowice, zamiast uciążliwego łączenia przez Kraków lub Częstochowę, co czyni często rozmowę z Katowicami problematyczną.

Do zadań Planu więc poczta na terenie woj. kieleckiego w chwili obecnej nie jest jeszcze w zupełności przygotowana. Opóźnienie to musi być nadrobione w jak najszybszym czasie. Szczególną opieką należy otoczyć przebudowę i rozbudowę linii telefonicznych — nerwu naszego życia gospodarczego. Dyrekcja Krakowska winna większą niż dotychczas wagę przyłożyć do spraw województwa kieleckiego, wykazując jednocześnie zrozumienie roli, jaka przypada pocztom kieleckim w realizacji Planu 6-letniego. Najważniejszym jednak rozwiązaniem szeregu problemów byłoby przekazanie całego województwa kieleckiego jednej z Dyrekcyj, np. Lubelskiej, z ewentualnym jednoczesnym utworzeniem poddyrekcji w Kielcach. Usprawniłoby to współpracę poczty z władzami wojewódzkimi, pozwalając jednocześnie na większe niż dotychczas koordynację wszystkich poczynań w zakresie Planu. Wymaga tego życie gospodarcze naszego terenu, wymaga tego Plan 6-letni.

R. W.

Zakończenie kursu wykładowców w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partyjnego

W ostatnich dniach w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partyjnego w Kielcach odbyło się uroczyste zakończenie kursu wykładowców. Na zakończenie kursu przybył sekretarz KW PZPR tow. Lewin. Uroczystość zainicjował kierownik kursu tow. Maj, a głos zabrał tow. Lewin, życząc absolwentom kursu owocnej pracy. Następnie zabrał głos starosta kurstow. Stalmaszczak, który w krótkich słowach złożył podziękowanie KW PZPR za zorganizowanie tego kursu, jak również dziękował kierownikowi Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego za wkład i trud włożony w dobrą organizację. Kończąc swoje krótkie przemówienie tow. Stalmaszczak powiedział: „Naszym podziękowaniem dla partii będzie nasza praca na jej polu”.

Bolesław Trzeciech korespondent „Słowa Ludu”

Tylko normy analityczne są wyrazicielem socjalistycznego stosunku do pracy

Hutnicy Ostrowca mogą brać przykład u robotników Zakładów Starachowickich

Na masowce odbytej w Resorowni na temat Planu 6-letniego, frezer, przodownik pracy i racjonalizator Warsztatu Mechanicznych naszej huty tow. Czesław Stępień zawstydził naszych hutników słowami: „Choć Ostrowiec ma przydomek Czerwonego Ostrowca, to jednak o nowych postępowych normach analitycznych nie tutaj się nie mówi ani robi. Możemy brać przykład z towarzyszy ze Starachowic, którzy nas w tak doniosłej sprawie znacznie wyprzedzili. Bierzmy z nich przykład jak najszybciej i przechodźmy na nowe normy”.

Od wypowiedzi tow. Stępnia minęło kilka dni, które w Zakładach Starachowickich przeszły pod znakiem masowego przechodzenia na nowe normy; — w naszej hucie przykład ten odbija się bez echa. Czyżby normy u nas były naprawdę tak ścisłe? Trzeba przyznać, że pod tym względem jest dużo lepiej jak w innych Zakładach, bo przeciętne wyrobieństwo np. Warsztatu

Mechanicznego dochodzi maksimum do 30 proc. ponad normę. Jednak są niektóre operacje, gdzie normy są stanowczo zbyt niskie, tak na przykład masowych jak i remontowych. Dlaczego żaden z robotników pracujących na tych operacjach nie bierze przykładu z tow. Banaszaka czy też tow. Grejnerowej. Czyżby tylko w Starachowicach robotnicy umieli właściwie patrzeć na potrzeby Planu 6-letniego?

Towarzysze powinni zdawać sobie jasno sprawę, że niska norma, to marnotrawstwo czasu. Jestem przekonany, że już w najbliższych dniach i w naszej hucie zobaczymy towarzyszy, pracujących na nowych normach analitycznych.

Eugeniusz Stępień korespondent „Słowa Ludu”

Pod adresem Krakowskiej Dyrekcji Poczty i Telegrafów

Dlaczego wojew. kieleckie jest zaniedbane pod względem obsługi pocztowo-telegraficznej

Realizacja wielkich zadań Planu 6-letniego nakłada szczególnie wielkie obowiązki na pocztę i telegraf. Obowiązki te wyrażają się nie tylko w przeprowadzeniu inwestycji, przewidzianych w poszczególnych latach planu dla poczty i telegrafu. Już dziś stawiane są przed pocztą i telegrafem poważne zadania, związane nierozłącznie z normalnym funkcjonowaniem całego naszego życia gospodarczego.

Ogromny bowiem wzrost aktywności życia gospodarczego pociąga za sobą automatycznie proporcjonalny wzrost usług, zadanych od przedsiębiorstwa PTT.

Podobnie jak kolejarze, pracownicy pocztowi wykazali w latach 1945—46 wielką ofiarność przy organizowaniu łączności i usuwaniu szczególnie wielkich na tym odcinku zniszczeń okupacyjnych. W odbudowie tej poważną rolę odegrali również pocztowcy naszego województwa.

Odbudowa i przebudowa sieci pocztowej i telegraficznej, w województwie kieleckim nie jest jednak jeszcze zakończona. Poczta nasza nie jest jeszcze przygotowana do obforych zadań Planu 6-letniego. Jednym z powodów tego jest niezbyt korzystny dla Kielecczyzny podział administracyjny. Województwo kieleckie ma nowicję podlega trzem Okręgowym Dyrekcjom Poczty i Telegrafów: Krakowskiej, Lubelskiej i Łódzkiej.

Przez swoje położenie geograficzne i „potrójny” podział pocztowy, województwo nasze stanowi jak gdyby peryferię każdej z tych trzech dyrekcyj okręgowych Gorzej, jeżeli ta lub inna dyrekcja czasami traktuje swój odcinek na terenie naszego województwa właśnie jak peryferię, czyli mówiąc po prostu — po macoszemu. Do tegoż w szczególności Okręgowej Dyrekcji w Krakowie.

Wielkość województwa kieleckiego, w odróżnieniu od innych okręgów, podlegających tej dyrekcji, nie instaluje się nowoczesnych urządzeń teletechnicznych, nie przeprowadza się kapitalnych remontów i nie przeprowadza się na wet niezbędnej konserwacji. Niektóre linie telefoniczne, szczególnie w okolicach Buska, budowane w czasie działań wojennych, dawno już przekroczyły swój limit używalności. Dzieje się to również w odróżnieniu od tych okręgów naszego województwa, które leżą w zasięgu Dyrekcji Lubelskiej, gdzie instaluje się najnowocześniejsze urządzenia teletechniczne.

Większość urzędów pocztowych województwa kieleckiego pracuje w bardzo złych warunkach lokalowych. Szczególnie ciężkie warunki istniały w Jędrzejowie, wskutek czego planowano wybudowanie tam Urzędu Poczto-owego nr 2. Tymczasem w ostatniej chwili gotowy już projekt wraz z funduszami, przeznaczonymi na budowę, został przekazany do... Jasła. Nikt oczywiście w woj. kieleckim nie występuje przeciwko rozbudowie sieci teletechnicznej w jakimkolwiek okręgu kraju, ale nie jest bynajmniej wyrazem jakiegokolwiek lokalnego patriotyzmu, jeżeli Kielecczyzna wyraża zdziwienie, że Dyrekcja Krakowska kosztami zaniedbania jej urządzeń uprzywilejowuje inne okręgi.

Osobnym zagadnieniem są telefony kieleckie. Istniejąca obecnie centrala miastowa już dawno przestała wystarczać na potrzeby miasta. Istniały już wprawdzie rok temu możliwości dwukrotnego powiększenia centrali, lecz nie skorzystano z nich z powodu trudności lokalowych. Obecnie zaś rozbudowę centrali przewiduje się dopiero na rok przyszły, a może jeszcze później.

A przecież Plan 6-letni stawia przed naszym województwem szczególnie wielkie zadania. Tak np. w myśli Planu ma powstać nowy ośrodek przemysłowy właśnie w okolicach miasta.

Inne, lecz również wielkie trudności nastroją połączenia między miastami. W myśli Planu w Wierzbicy buduje się jedną z największych cementowni w Europie. Tymczasem linia Kielce — Radom należy już obecnie do najbardziej przeciążonych i nie zanosi się na zmianę na lepsze.

Szereg wielkich zakładów przemysłowych naszego województwa posiada dożywionę, rzecz urozumiem, kontakty ze Śląskiem. Tymczasem Kielce bezskutecznie starają się od dwu lat w Ministerstwie o uzyskanie bezpośredniego połączenia Kielce — Katowice, zamiast uciążliwego łączenia przez Kraków lub Częstochowę, co czyni często rozmowę z Katowicami problematyczną.

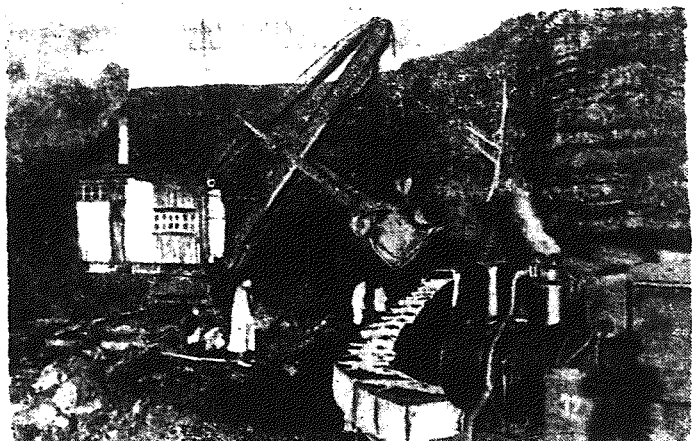
Do zadań Planu więc poczta na terenie woj. kieleckiego w chwili obecnej nie jest jeszcze w zupełności przygotowana. Opóźnienie to musi być nadrobione w jak najszybszym czasie. Szczególną opieką należy otoczyć przebudowę i rozbudowę linii telefonicznych — nerwu naszego życia gospodarczego. Dyrekcja Krakowska winna większą niż dotychczas wagę przyłożyć do spraw województwa kieleckiego, wykazując jednocześnie zrozumienie roli, jaka przypada pocztom kieleckim w realizacji Planu 6-letniego. Najważniejszym jednak rozwiązaniem szeregu problemów byłoby przekazanie całego województwa kieleckiego jednej z Dyrekcyj, np. Lubelskiej, z ewentualnym jednoczesnym utworzeniem poddyrekcji w Kielcach. Usprawniłoby to współpracę poczty z władzami wojewódzkimi, pozwalając jednocześnie na większe niż dotychczas koordynację wszystkich poczynań w zakresie Planu. Wymaga tego życie gospodarcze naszego terenu, wymaga tego Plan 6-letni.

R. W.

Zakończenie kursu wykładowców w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partyjnego

W ostatnich dniach w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partyjnego w Kielcach odbyło się uroczyste zakończenie kursu wykładowców. Na zakończenie kursu przybył sekretarz KW PZPR tow. Lewin. Uroczystość zainicjował kierownik kursu tow. Maj, a głos zabrał tow. Lewin, życząc absolwentom kursu owocnej pracy. Następnie zabrał głos starosta kurstow. Stalmaszczak, który w krótkich słowach złożył podziękowanie KW PZPR za zorganizowanie tego kursu, jak również dziękował kierownikowi Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego za wkład i trud włożony w dobrą organizację. Kończąc swoje krótkie przemówienie tow. Stalmaszczak powiedział: „Naszym podziękowaniem dla partii będzie nasza praca na jej polu”.

Bolesław Trzeciech korespondent „Słowa Ludu”



Górnicy bułgarscy współzawodniczą o zwycięskie wypełnienie zadań drugiego roku pięcioletki. Kopalnia im. Dymitrowa w Dymitrowie w każdym miesiącu przekracza plan. W br. wydobyli ponad plan tysiące ton węgla. Na zdjęciu: — mechaniczne wydobywanie węgla systemem odkrywkowym w kopalni im. Dymitrowa.

Na pozór dziwnym się zdaje, że spór o gałąz gruszy, rosnącej na posesji Józefa Fijałkowskiego w Czernicy (gm. Kurozwęki, pow. buski) i zwiastującej nad rzeką Sława jego sąsiada, Władysława Niechciała, zaprowadził obu sąsiadów aż do Sądu Grodzkiego w Siopnicy. Dlaczego to gałąz gruszy, liczącej sobie 40 lat, stała się przedmiotem procesu właśnie teraz i dlaczego właśnie teraz, jesienią 1950 roku, Niechciał domaga się jej ścięcia?

Może wyjaśnia to nam świadkowie powoda — ob. Niechciała: Władysław Preis — bogacz, właściciel 17 ha ziemi, i Jan Wójcik, również bogacz, posiadacz 14 ha ziemi, osławiony w gminie z powodu niepodpisania Apelu Pokoju? Może wyjaśni to pozwany ob. Fijałkowski, właściciel 1 ha ziemi, aktywny działacz Komitetu Obronców Pokoju i jego świadkowie: małorolny chłop Władysław Siebiera i średniorolny Stanisław Dziedzic?

Kilka dni przed rozprawą w stopnickim sądzie, do redakcji naszej nadeszła list następującej treści:

„W imieniu Komitetu Członkowskiego spółdzielni w Czernicy oraz mało i średniorolnych chłopów z Czernicy i Wólki Zabiej, serdecznie Ci dziękuję, droga Redakcjo, żeś pomogła nam utrzymać sklep spółdzielczy w naszych rękach i żeś nie dopuściła do oddania go w drańskie ręce bogaczy wiejskich, którzy postanowili go nam wyrwać. Droga Redakcjo! U nas dopiero teraz po tej rozgrywce każdy u-

Śladem korespondencji z Czernicy

Spór o gruszę czy walka klasowa

wierzył, że rząd naszej kochanej Polski Ludowej dba o najbardziej ubogiego obywatela, a nie tak jak za czasów sanacyjnych, że kto miał forę, to i wszystko załatwił”.

Pod listem tym był podpisany małorolny, jednohektarowy chłop z Czernicy, ob. Fijałkowski.

Bogacze z Czernicy, przy pomocy swych zauszników i przewodniczącego GS w Kurozwękach ob. Szczepińskiego, przypuścili w kwietniu br. atak na spółdzielnię. Nie na rękę im było, że sklep mieści się w domu małorolnego chłopca Adriana, że ze spółdzielni korzystają przede wszystkim mało i średniorolni, chcieli więc przenieść spółdzielnię do domu kumotra kulackiego Władysława Niechciała, aby tym łatwiej uniemożliwić użyciu Komitet Członkowski. Przewodniczący GRN tow. Antoni Dziedzic miał — zdaniem wielu czernickich chłopów — popierać ten plan. Komitet Gminy PZPR sprawę tą niestety, w ogóle się nie interesował. Komitet Członkowski spółdzielni wysłał wtedy do redakcji list, w którym opisał swoje kłopoty. W numerze 173 „Słowa Ludu” z dnia 25

czerwca ukazał się artykuł, który zdemaskował — i w konsekwencji uniemożliwił — machinacje kulaków. Kulacy jakoś się zwiędzieli, że autorem listu był Fijałkowski. Zaczęły się więc spierać pogórki pod jego adresem i pod adresem przewodniczącego Komitetu Członkowskiego ob. Muchy. I zaczęły się próby zemsty na śmiałości. I wtedy też rozpoczął się... proces o gruszę.

Nie dziwna nas więc osoby świadków, ani fakt, że na liście świadków Niechciała figurował również przewodniczący GRN, który jednak nie mógł przyjechać na rozprawę z powodu zajęć służbowych.

Jeżeli jednak coś może dziwić w tej sprawie, to tylko przebieg rozprawy.

„Pozwany Fijałkowski: (do świadka Preisa) — Dlaczego świadek zeznał, że ma 7 ha ziemi, skoro posiada 17 ha? Czy dlatego, że porodził się w rodzinie, żeby sprzedać mniej zboża ludowemu państwu?”

Sędzia: Proszę nie wprowadzać do sprawy momentów, które nie mają nic do rzeczy.

„Świadek Siebiera: Niechciał iść się na Fijałkowskim o spółdzielnię.

Chodziło Niechciałowi o to, żeby przenieść spółdzielnię do swego mieszkania.

Fijałkowski: Wszyscy bogacze w Czernicy tego chcieli. (do świadka). Sędzia: A gdzie było lepiej? ...Fijałkowski: 8 bogaczy chciało wyrwać spółdzielnię 115 mało i średniorolnym chłopom.

Sędzia: To nie należy do przewodu.

Wyrok w procesie nie zapadł. Zapadnie on dopiero po 7 września, kiedy sprawę wyjaśni ostatecznie wizja lokalna. Sprawę ma wyjaśnić okoliczność, czy wartość gałęzi gruszy Fijałkowskiego, rzucająca ponoć cięń na rzekę Sława Niechciała, przekracza wartość owej właśnie krzywdzonej śliwy. Wizja ma wyjaśnić również, czy rozmiarowi owego cięcia są rzeczywiście dostatecznie duże, by mógł on utrudniać wegetację niechciałowskiej śliwy.

Natomiast — jak wykazał przewód — sprawa spółdzielni, którą 8 bogaczy chciało wyrwać 115 biednym chłopom, nie ma wyjaśnienia.

Ani również to, że świadkowie powoda — to oszukujący państwo bogacze, wrogowie pokoju, którzy chcą śmieć się na chłopie małorolnym, osmielającym się im przeciwstawić i to publicznie — przez gazetę — i... skutecznie.

Skończył więc — jak wykazał przewód sądowy — sprawa nie jest jeszcze dostatecznie jasna, nie pozostaje nic innego, jak czekać.

Aż cię gruszy całkowicie ją wyjaśni.

Jan Grzędzielski

Kursy technimum podnoszą kwalifikacje pracowników mechanizacji rolnictwa w TOR-ach

Kozienicki PZGS podjął inicjatywę buskiego TOR-u

Na łamach naszego pisma w dniu 26 ub.m. ukazał się artykuł p.t. „Technimum w TOR-ze podniesie jakość remontów”. W artykule tym mówiliśmy o tym, jak organizacja partyjna, Rada Zakładowa oraz kierownictwo warsztatu TOR-u w Busku doszły do wniosku, że aby podnieść jakość remontów maszyn rolniczych i spowodować obniżkę kosztów remontów oraz skrócić czas remontów do minimum, należy umożliwić każdemu pracownikowi zdobycie minimum wiedzy technicznej, niezbędnej do pracy.

Obecnie inicjatywę TOR-u z Buska podjęli robotnicy PZGS-u w Kozienicach, zatrudnieni w warsztacie remontowym maszyn rolniczych. Sprawa ta została specjalnie omówiona przez kierownictwo PZGS-u, kierownictwo warsztatu oraz Komitet Powiatowy PZPR. Między innymi postanowiono na tejże konferencji urządzić kurs dla wszystkich pracowników warsztatu naprawczego. Na kursie tym zostaną przeszkoleni wszyscy pracownicy warsztatu oraz nowi ludzie, którzy zasilają personel warsztatu. Kierownictwo PZGS postanowiło na cele szkolenia przekazać niewykorzystane dotychczas fundusze, pozostające w jego dyspozycji, a przeznaczone na cele oświatowe i szkoleniowe. Za pieniądze te będzie można nabyć odpowiednią ilość podręczników, ewentualnie opłacić wykładowców, rekrutujących się z fachowych sił technicznych oraz racjonalizatorów z zespołu PGR — Policzna. Dalsze wnioski, jakie zostały wysunęte przez konferencję, to przeszkolenie kierowników SOM-ów oraz wszystkich przodowników gromadzkich, którzy rozprawdzają maszyny SOM-owskie po gromadach.

Zasadniczo obowiązkiem każdego przodownika gromadzkiego jest nie tylko zbierać zamówienia od chłopów, ale równocześnie sprawować dozór techniczny nad maszynami pracującymi w gromadach. Z powodu braku odpowiednich ludzi, było to w roku bieżącym niemożliwe i maszyny były wykorzystane przez chłopów w dywidualnych bez opieki i kontroli. Skutki tego były takie, że nie wykorzystano 40 procent możliwej wydaj-

Gmina Kowala przekroczyła plan kontraktacji rzepaku ozimego

Kontraktacja rzepaku ozimego na terenie gminy Kowala przebiegała pomyślnie. Gmina Kowala, jedna z pierwszych na terenie powiatu radomskiego wykonała i przekroczyła o 25 procent plan kontraktacji rzepaku ozimego na 1950 r. Plan wykonano i przekroczone dzięki wydatnej pracy instruktora rolnego tow. Jana Figarskiego. Tow. Figarski, mimo że nie znał terenu gminy i okolicznych wiosek, jako nowy pracownik, potrafił jednak pokazać, że plan kontraktacji można wykonać i przekroczyć.

Chcąc pomóc innym gminom w kontraktacji postanowiono tow. Figarskiego wydelegować na teren gminy Wieniawa.

Henryk Jastrzębski
korespondent „Słowa Ludu”

laby obsługiwana przez przeszkolonego człowieka.

Kurs dla pracowników warsztatów naprawczych rozpocznie się w początkach października i będzie się odbywał w warsztacie naprawczym oraz w świetlicy PZGS-u. Drugi kurs — dla przodowników gromadzkich, o mniejszym zakresie tematycznym, — będzie zorganizowany również w Kozienicach, lub w zespole PGR Policzna, gdzie są dobre warunki lokalowe oraz duża ilość maszyn, na których przodownicy gromadcy mogliby przechodzić szkolenie praktyczne.

Inicjatywa TOR-u w Busku nie minęła więc bez echa. Podjęła ją już załoga PZGS w Kozienicach i niewątpliwie podejmą ją i załogi innych warsztatów naprawczych. Istnieją możliwości, aby szkolenie takie odbywało się w kilkunastu punktach naszego województwa. Szkolenie to niewątpliwie zwiększy kadry fachowców mechanizacji rolniej.

W związku z przewidywanym rozwojem szkolenia technicznego w warsztatach naprawczych TOR-u i PZGS-ów wydaje się nam słuszne, by dyrekcja TOR-u w Radomiu w porozumieniu z wydziałem szkolenia CRS wspólnie opracowały program i metody szkolenia dla wszystkich ośrodków, co umożliwi uniknięcie po pełnianiu ewentualnych błędów przy organizowaniu kursu przez poszczególne ośrodki. Korzystne byłoby również porozumienie się z dyrekcją POM-ów, oraz ZO PGR w Kielcach, które niewątpliwie przyczynią się do podnoszenia poziomu kursów i wykorzystają je również dla swojego personelu.

St. Dobosz

Nasi korespondenci donoszą o przebiegu dożynek

W GRABOWIE NAD WISŁĄ
Społeczeństwo Grabowa i okolicznych wsi obchodziło uroczyste dożynki. Scenę, urządzoną na wolnym powietrzu, otaczały tysiączne tłumy widzów. Referat okolicznościowy wygłosił tow. Kazimierz Bolesławski, delegat Prezydium PRN z Kozienic. Przed przemówieniem delegata odbyła się defilada traktorów, siewników, żniwiarów, grabiarek i wozów. Po szczególnej grupie pracowników rolnych składały tradycyjne wieniec na ręce przodowników pracy. Po przemówieniu i wręczeniu wienców, odbyła się część artystyczna, na którą złożyły się śpiewy, tańce, recytacje, skecze i jednoaktówka pod tytułem „Pismo Urzędowe”. W części arty-

stycznej udział wzięli: zespół dziecięcy z miejscowej szkoły podstawowej, zespół ZMP z Sycyni, zespół ZMP z Zielonki i wyróżniający się zespół świetlicowy z Tartaku Państwowego w Pionkach.

Po skończonej uroczystości, delegacja młodzieży wiejskiej ofiarowała piękny wieniec dożynekowy zespołowi świetlicy przy Tartaku w Pionkach, jako symbol wspólnej pracy i wspólnego dążenia do budowy socjalizmu.

Maria Postępska

W SADKU

W Sadku odbyły się ostatnio gminne dożynki, zorganizowane przez Gminną i Miejską Radę Narodową i organizacje społeczne. Na transparentach widniały napisy „Precz z podżegaczami wojennymi!”, „Ręce precz od Korei!” Uroczystość rozpoczęła odegraniem hymnu narodowego, po czym obchód zagałę przewodniczący GRN w Szydłowcu ob. Władysław Pacyk. Następnie zabrał głos sekretarz ZSL ob. Roman Stefanki, który w swym przemówieniu podkreślił rolę wsi i chłopów w realizacji Planu 6-letniego. Po części oficjalnej nastąpiła część artystyczna, którą wykonały Państwo wy Dom Dziecka i zespoły ludowe z Wysokiej i Sadka.

W. Ziółkowski

K. Łękowski

W GROTNIKACH

W Gminie Grotniki pow. Busko w dniu 27.8.1950 r. odbyły się doroczne tradycyjne dożynki, w których udział wzięła młodzież ZMP z trzech gromad a mianowicie: Górnówoli, Sepichowa i Szezerbakowa.

Zebranych na dożynkach było około 1500 osób, w tym 800 młodzieży. Na uroczystości składały się wiersze, recytacje, śpiewy i tańce. Po złożeniu wienców przy piosence „Płon, niesie my płon” na ręce Gminnego Komitetu Dożynekowego i władz powiatowych, nastąpiły występy młodzieży ZMP.

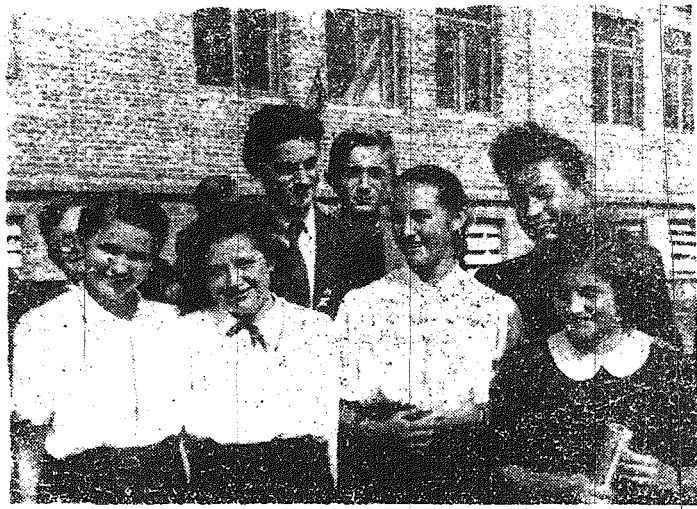
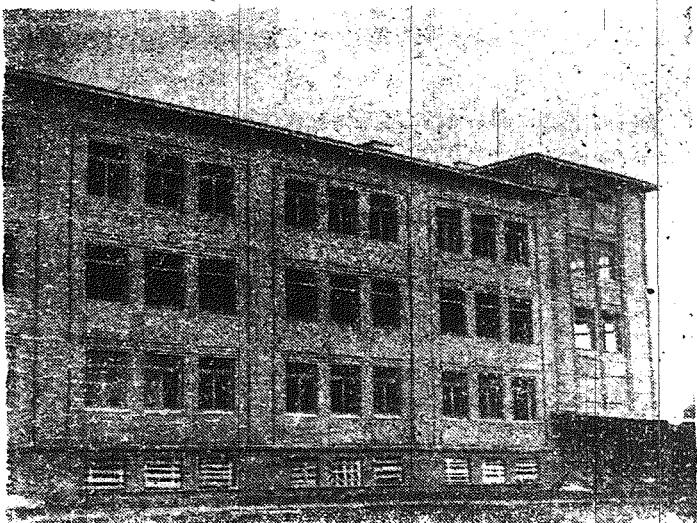
A. Zarzycki

W BICHNIOWIE

Gromada Bichniów obchodziła uroczystość zakończenia żniw w pierwszym roku Planu 6-letniego. Chłopi na uroczystość zaprosili ekipę łączności z KZWM. Główna uroczystość odbyła się na dziedzińcu szkolnym. Po przemówieniach wręczono wieniec dożynekowy przodownikom pracy z KZWM i przodującym rolnikom. Część artystyczną dożynek wykonała ekipa. Burzliwe i niemiłkające oklaski były nagrodą dla robotników.

Bolesław Kurezych

Budują się szkoły dla wykonawców Planu 6-letniego



W dniu 1 września rozpoczęły się uroczystości we wszystkich szkołach nowy rok szkolny. Od wczesnego ranka ulicami miasta podążały do szkół grupy młodzieży i dzieci, ubranych w nowe mundurki i sukienki, z przejęciem rozprawiając na temat nauki.

Ta rześmiana grupa, to uczennice i uczniowie Technikum Chemicznego i Budowlanego w Kielcach. Jak widać nie przejmują się tym, że będą rok szkolny jeszcze nie wykończony całkowicie. I tak będą się starać uczyć jak najlepiej, „bo dla chłopców nie ma nic trudnego”.

W nowym budynku (u góry) Technikum Chemicznego i Budowlanego uczyć się będzie w pierwszym roku 310 dziewcząt i chłopców, którymi są silnymi zakładami pracy, tak bardzo potrzebującymi sił fachowych, w chwili realizacji Planu 6-letniego.

(Fot. — Zdz. Jonko)

Chłopów należy pouczyć jak mają siać nawozy a znikną troski GS-u w Białobrzegach

Podobnie jak do wszystkich gminnych spółdzielni, tak i do GS-u w Białobrzegach nadeszły duże transporty nawozów sztucznych, potrzebnych chłopom do tegorocznej akcji siewów jesiennych. Ilość nawozów była przydzielona według odpowiedniego rozdziałnika, a rodzaj nawozów był ustalony przez PZGS na podstawie analizy gleby.

Gmina Białobrzegi, posiadająca przeważnie ziemię piaszczystą, otrzymała wapno nawozowe, siarczan amonu, superfosfat, tomasynę, saletrzak, sól potasową. W gminie tej pozostał również z wiosny duży zapas kaimitu. Obecnie chłopów nawozy te kupują i już zaczynają rozsiewać po polach. Dużym powodzeniem cieszy się azotniak, superfosfat i tomasyna, mniej chętnie biorą chłopcy siarczan amonu, oraz sól potasową, a saletrzak kupują z myślą o przechowaniu go do prac wiosennych.

Zarząd Gminnej Spółdzielni ma nawet obawy, że nawozów tych nie będzie mógł rozprzedać. Czy to jest słuszne zmartwienie? Oczywiście, że

słuszne. Dziś nawozów produkujemy coraz więcej i coraz bardziej powinno się dążyć do tego, by je rozprzedać w całości, w maksymalnych ilościach.

Powodem nieufności chłopów do pewnych nawozów jest po prostu nieznanostwo ich działania. Chłopi nie wiedzą, czy siarczan amonu pali zboże, czy też zapewnia bogate plony.

Sprawą popularyzacji stosowania nawozów sztucznych powinien się zainteresować Gminny Zarząd ZSCh, oraz gminny instruktor rolny, który w przededniu siewów powinien się z nimi poznać, w każdym z gospodarstw wytłumaczyć chłopom, w jakich ilościach i w jakich terminach należy siać nawozy, znajdujące się w GS-ie. Przynosiło by to chłopom duże korzyści, a Gminna Spółdzielnia nie martwiłaby się, że nawozów nie rozprzeda.

Sądymy, że w gminie Białobrzegi, jak i w innych, akcję taką Zw. Samopomocy Chłopskiej zorganizuje.

D.

Centrala Ogrodnicza w Radomiu winna systematycznie opróżniać swoje magazyny w pow. buskim

Centrala Ogrodnicza w Radomiu posiada na terenie powiatu buskiego punkty skupu owoców i warzyw w Busku, Szydłowcu, Chmielniku, Stopnicy, Pacanowie i Nowym Korczyniu. Do punktów tych chłopowie zwożą owoce i warzywa i tam je sprzedają. Wśród sprzedawanych owoców i warzyw znajdują się i kontraktowane, i owoce i warzywa, które kontraktacja nie była objęta. Dotychczas skup tych owoców i warzyw przebiegał bardzo pomyślnie. Chłopi byli ze sprzedaży zadowoleni. Lecz ostatnio sprawa wzięła inny obrót. Centrala Ogrodnicza coraz częściej nie kwapi się z odbiorem owoców i warzyw z punktów skupu. Skutki tego są takie, że w punk-

tach tych wszystkie magazyny leżą zawałone owocami i warzywami. No, w punkcie w Stopnicy jak i w innych, kierownicy skupu nie chcą już nawet przyjmować od chłopów przywiezionych produktów.

St. D.

Sprawa nie wymaga komentarza. Ilość owoców i warzyw dla potrzeb świata pracy, znajdująca się na rynku, jeszcze nie jest wystarczająca. Obowiązkiem Centrali Ogrodniczej jest dostarczenie maksymalnych ilości tych produktów na rynek i obalenie tym samym wszelkich kombinacji spekulanckich. Magazyny Centrali w pow. buskim winny być systematycznie opróżniane.

Wielka Encyklopedia Radziecka

W Moskwie ukazał się kłik tu godni temu i tom drugiego wydania Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej. Dwadzieścia cztery lata temu, w r. 1926, wyszło z druku pierwsze jej wydanie. Wystarczy porównać pierwsze tomy obydwu wydań, by zdać sobie sprawę z ogromu przemian, zaszytych w tym okresie na obszarach Związku Radzieckiego.

W r. 1926 nie rozpoczęte było jeszcze dzieło stalinowskich pięciolatek. Nie istniał jeszcze Dnieprstroj ani Magnitogorsk, nie istniały potężne zakłady budowy traktorów w Stalingradzie, ani tysiące innych fabryk, kopalń, elektrowni. Chłopi pracowali indywidualnie na własnych skrawkach ziemi, nie znając dobrodziejstwa gospodarki kolektywnej, traktorów i kombinatów.

Nie istniały takie miasta, jak Komsomolsk, Stalińsk — ośrodek syberyjskiej metalurgii, czy Zaporożje — wielki zespół zakładów przemysłowych, których maszyną porusza prąd elektryczny Dnieprogesu. Na mapach z r. 1924 nie było jeszcze kanałów, łączących Morze Białe z Bałtykiem, rzekę Moskwę z Wołgą oraz tych, których wody wniosły życie i rozkwit na pustyńne ziemie Azji Środkowej.

Pierwszy tom nowego wydania Encyklopedii umacnia, jak ołbrzymie postępy we wszystkich dziedzinach życia poczynił Związek Radziecki, jak wielkimi krokami zdążyła ku komunistom. Przeszło 1000 artykułów stanowi treść pierwszego tomu Encyklopedii

dzi z r. 1950, ale tylko 84 artykuły można było przedrukować bez istotnych zmian z poprzedniego wydania. Wszystkie pozostałe trzy ba było napisać na nowo. Wypadało omawiać, tłumaczyć i wyjaśniać mnóstwo pojęć, zjawisk i terminów, których nie było w ogóle w pierwszym wydaniu. W rezultacie mamy tu do czynienia nie z nowym wydaniem Encyklopedii, lecz — z nową Encyklopedią.

Treść ogromnej większości artykułów jest i tomi jest odbiciem procesu o światowo-histerycznym znaczeniu, procesu socjalistycznej przebudowy i wspaniałych osiągnięć ZSRR. Zjawiska życia współczesnego, zagadnienia historii, filozofii, ekonomii, oświaty, sztuki zostały głębiej i wszechstronnie, niż w pierwszym wydaniu, przede wszystkim dlatego, że w ciągu minionego ćwierćwiecza nauka marksizmu-leninizmu rozwinęła się, poszła naprzód, dzięki genialnym pracom Józefa Stalina. Życiowość światła przodującej stalinowskiej myśli przeniknęła do licznych stronic na tej Encyklopedii, tłumacząc fakty, pojęcia i zjawiska dzisiejszej rzeczywistości.

Wielka Encyklopedia Radziecka jest wydawnictwem monumentalnym, podstawowym i źródłowym. Okaże ona ogromną pomoc każdemu, kto na jej kartach szukać będzie rady w rozwiązywaniu zagadnień naukowych i praktycznych, dotyczących jakiegokolwiek dziedziny działalności ludzkiej.

B. D.

Czy nie zbyt powolne tempo?

Jedynie natychmiastowa zmiana dotychczasowego stylu pracy PBP Nr 21 pozwoli na planowe zakończenie budowy piekarni mechanicznej w Kielcach

Stały i szybki rozwój sieci sklepów spożywczych handlu społecznego, obejmującej obecnie prawie że wszystkie dzielnice naszego miasta oraz fakt ciągłego powiększania się liczby mieszkańców Kielc postawił przed handlem społecznym jako zadanie pierwszoplanowe konieczność natychmiastowego wybudowania dużej piekarni mechanicznej w Kielcach, która by zagwarantowała stałe, wystarczające zaopatrywanie w pieczywo wszystkich spółdzielczych sklepów sprzedających.

W związku z tym Kielecki Oddział Powszechnej Spółdzielni Spożywców w porozumieniu z Wojewódzkim Związkiem Spółdzielni Spożywców przystąpił do budowy tego rodzaju piekarni mechanicznej w Kielcach przy ul. Zagłabskiej. Po uzgodnieniu planów budowy z byłym Biurem Regionalnym PKPG przeprowadzenie robót budowlanych zlecone zostało Oddziałowi PBP nr 21 w Kielcach z równoczesnym przyjęciem terminu ukończenia piekarni do dnia 31 grudnia br.

Niestety jednakże stwierdzić należy, iż pomimo przystąpienia do prac budowlanych jeszcze z początkiem września ubiegłego roku, w chwili obecnej PBP nr 21 wykonało zaledwie 20 proc. zleconej budowy.

W związku z tym oraz ze względu

na zbliżający się sezon zimowy, który automatycznie spowoduje zastój robót budowlanych, zwołana została w dniu wczorajszym konferencja robocza w sali KM PZPR w Kielcach, w której oprócz przedstawicieli KM PZPR wzięli również udział przedstawiciele Centrali Spółdzielni Spożywców w Warszawie, kieleckiego Oddz. PSS oraz kierownictwo budów PBP nr 21. W wyniku obrad konferencji stwierdzono, że główną winę za opóźnienie budowy, grożące w dodatku niewykonaniem planu, ponosi wyłącznie Dyrekcja PBP nr 21.

Stanowisko Dyrekcji świadczy o wysocze niespójnym podejściu kierownictwa PBP nr 21, gdyż nie możemy zrozumieć innego faktu, że przedstawiciel Dyrekcji twierdzi, że budowa ta nie posiada prawa pierwszeństwa i dlatego PBP nr 21 nie daje gwarancji co do terminowego ukończenia robót. Z drugiej strony o bagatelizowaniu tego ważnego zadania, jakim jest niewątpliwie zaopatrzenie w chleb mieszkańców miasta, świadczy również fakt iż mimo doprowadzenia na teren budowy boczni cy kolejowej oraz mimo iż została ona przejęta przez władze PKP już od roku, wszelkie materiały budowlane na budowę sprowadzane są przez PBP nr 21 przy pomocy wynajętych wozów o zaprzęgu konnym. Powoduje to z jednej strony nadmierne wydatki i przyczynia się zarazem do hamowania tempa robót.

Tempo budowy hamują ponadto niezdrowe stosunki panujące w PBP nr 21. Tak na przykład wszystkie roboty prowadzone są według przestarzałych metod; pracownicy, którzy podpisali umowę o współzawodnictwie pracy nie znają dotychczasowej normy, oraz nie orientują się w wysokości należnego wynagrodzenia za wykonywaną pracę; dyscyplina pracy pozostawia wiele do życzenia.

Sądymy, że obecnie po przeprowadzeniu inspekcji stanu budowy Dyrekcja PBP nr 21 zrewiduje swój dotychczasowy błędny stosunek do budowy i po przeprowadzeniu reorganizacji pracy przystąpi ze zdwojoną energią do realizowania zadania.

(J.K.)



Państwowa Centrala Leśnych Produktów Niedrzewnych w Kielcach skupuje w czasie sezonu na swych punktach w terenie wszelkie grzyby leśne, jak grzyby, jagody, borówki i jeżyny, które następnie przewozi do zbiornicy w Kielcach. Centrala posiada na miejscu suszarnię. Plac przed suszarnią stale jest zapelniony zwiezonymi w koszykach owocami. (zdjęcie u góry).

Maria Górka z całym zapalem oddaje się swej pracy, zbierając do suszarni przywiezione samochodami owoce. (zdjęcie obok).



Ky czci I Polskiego Kongresu Obronców Pokoju

Robotnicy budowlani w osiedlu Milica k. Skarżyska podejmują dodatkowe zobowiązania

Dla uczczenia Krajowego Kongresu Obronców Pokoju robotnicy budowlani w Skarżysku, pracujący przy osiedlu robotniczym Milica, podjęli szereg zobowiązań. Zespół murarzy, pracujący pod kierownictwem tow. Jana Elżanowskiego, zobowiązał się podnieść wykonanie normy o 16 proc. tj. wykonywać 146 proc., zespół betoniarzy zobowiązał się wykonać normę w 128 proc. (dotąd wykonywał w 110 proc.). Podobne zobowiązania podjęli robotnicy pracujący pod kierownictwem Jana Jakubiaka. Brygady betoniarzy i murarzy zobowiązały się podnieść wydajność w pracy o 10 proc., brygada Stefana Szczepańskiego, bry-

gada murarzy Stanisława Sochackiego, brukarzy Józefa Kijaka, grupa cieśli Dereszińskiego i brygada Tkaczyka zobowiązały się podnieść wydajność o 20 proc.

Pracownicy betoniarzy pod kierownictwem Ireneusza Koszary przy wy-

robie pustaków DMS, belek policzkowych i belek DMS postanowili podnieść wydajność od 17 — 40 proc. Jest to najlepszym dowodem, że robotnicy budowlani Skarżyska doceniają i rozumieją, jakie znaczenie ma na obecnym etapie walka o produkcję, walka o pokój.

Stefan Szymański

Uczymy się języka rosyjskiego

Radiowe kursy języka rosyjskiego udostępnią naukę wszystkim słuchaczom

Z inicjatywy Naczelnej Dyrekcji Polskiego Radia oraz przy ścisłej współpracy Centralnego Ośrodka Metodycznego zorganizowane zostaną radiowe kursy języka rosyjskiego, które rozpoczną się w pierwszych dniach października. Zasadniczo będą to kursy dwustopniowe, przy czym pierwszy z nich przeznaczony jest dla słuchaczy nie znających w ogóle języka rosyjskiego a drugi dla tych, którzy język ten częściowo już opanowali. Nadmienić należy, że każda lekcja nadawana będzie po dwa razy w tygodniu i powtarzana.

Po zakończeniu nauki na pierwszym i drugim kursie słuchacze uprawnieni będą do egzaminu i otrzymania zaświadczenia o ukończeniu radiowego kursu nauki języka rosyjskiego.

W związku z tym Polskie Radio daje do wiadomości, iż ci wszyscy, którzy pragną systematycznie korzystać z nauki języka rosyjskiego przez radio, winni zarejestrować się w najbliższym kole Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w pobliżu miejsc

zamieszkania bądź też w swym za-

kładzie pracy.

W trakcie trwania kursu słuchacze, korzystający z nauki prowadzonej przez radio, będą mogli nabyć opracowane przez COM drukowane wzory lekcji, uzgodnione z podręcznikiem kursów powszechnego nauczania dorosłych oraz potrzebne materiały pomocnicze.

WĘDRÓWKI PO WOJEWÓDZTWIE

UROCZyste Zakończenie
Półkolonii w Borkowicach

Przed kilkoma dniami odbyło się uroczyste zakończenie półkolonii letniej w szkole podstawowej w Borkowicach. Na uroczystości przybyli: II sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR tow. Strzelbicki, podinspektor szkol-

KONDUKTOR
L. „PERSKIE OCZKO”

Jestem marynarzem Odrodzonej Marynarki Wojennej Polski Ludowej. W dniu 3 sierpnia jechałem z Gdyni do Radomia, skąd pragnąłem dostać się autobusem PKS do Ostrowca. Na stacji autobusowej stał właśnie autobus Nr 10-6-03 kurs 2613/7 Radom - Ostrowiec. Pomimo, że byłem w mundurze i bardzo gorąco prosiłem konduktora ob. Wiśniewskiego, oświadczył mi on, że nie może mnie zabrać (w kasie wszystkie miejsca były już wysprzedane). Zanurzyłem jednak, że wobec innych osób ob. Wiśniewski nie był taki nieczuły. I znalazłem przyczynę, dla której kilka osób, które przybyły po mnie dostały się do tego wozu, a ja musiałem jechać następnym. Wyłazłem po prostu z "ienie „perskiego oczka", za czym niewątpliwie nastąpiło wsparcie materialne. Jak się dowiedziałem ob. Wiśniewski w myśl przepisów był obowiązany zabrać przede wszystkim podróżnego w mundurze. Cóż! Ja nie mrużalem, bo wiedziałem, że to będzie dodatkowo kosztować. Sądzę, że „perskie oczko" na trasie Radom - Ostrowiec nie będą miały więcej powodzenia.

T. Soborski - Gdynia
omenda Miasta

NIETRZEŻWA OBSŁUGA
WOZU NR T-10570

W dniu 9-tym sierpnia br. o godz. 19.25 w publiu Ginnazjum w Pińsz-

wie szło chodnikiem sporo ludzi p d górę w stronę Nowej Wsi. Idący z przeciwnych stron dwaj robotnicy z cegielni — Zaręba i Starzyński — musieli zejść na jezdnię, by idących ludzi przepuścić. W tym momencie nadjechał z góry od strony Kielc PKS Nr T 10570 zahamował, zatrzymał się, po czym z wnętrza wozu wyskoczył młody i dobrze pijany konduktor i grubiańsko zaczął wymyślać pod ich adresem, że stoją na szosie, mimo że stali tuż przy chodniku, nie tarasując bynajmniej drogi. Gdy ujęli się za nimi przysiadł świadkowie w osobach Józefa Sładowskiego, kierownika placówki ZEORK-u w Pińszowie i Franciszka Zaremby, kier-

K. Szkaftubowicz

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej rozpoczęło cykl odczytów o historii Ziemi Kieleckiej

W dniu wczorajszym w ramach cyklu odczytów, zorganizowanych przez Towarzystwo Wiedzy Powszechnej w Kielcach, w Państwowym Zakładzie Kształcenia Administracyjno - Handlowego, został wygłoszony przez znakomitego literata, Adolfa Sowińskiego, odczyt pt. „Ruchy rewolucyjne w Kielecczyźnie". Na odczyt przybyli uczniowie Państwowego Zakładu Kształcenia - Adm. Handl. oraz uczniowie Liceum Chemicznego i Budowlanego. Przybycie na salę ob. Sowińskiego uczniowie przyjęli burzliwymi oklaskami.

Na wstępie swojego odczytu Adolf Sowiński omówił znaczenie Pierwszego Ogólnopolskiego Kongresu Obronców Pokoju w Warszawie, podkreślając udział młodzieży w walce o pokój i wykonanie Planu 6-letniego. Następnie Adolf Sowiński w pięknym szkicu historycznym przedstawił sylwetkę ks. Ściegiennego.

Młodzież po skończeniu odczytu różnymi pytaniami dała wyraz swojemu zainteresowaniu odczytem i pracą Sowińskiego.

Odczyt został powtórzony w godzi-

nach popołudniowych w świetlicy KZWM Nr 1. W dniu dzisiejszym o stanie on wygłoszony w świetlicy KZWM (dawne „Sokoł") dla młodzieży liceów ogólnokształcących.

(m.w.)

WTOREK

5 WRZEŚNIA
PROGNOZA POGODY

Przeważnie chmurno i chłodno ze skłonnością do opadów w górach, a przejściowym rozpozogdzeniem na pę zastalym obszarze. Temperatura dniem od plus 15 do 20 st. C., nocą, od plus 5 do 10 st. C., wysoko w górach około 0 st. Siłbe wiatry, przeważnie zachodnie.

TEATR:
PANSTWOWY TEATR IM ST. ZEHOMSKIEGO — nieczynny

KINA:

KINO „BAŁTYK" — wyświetla komedie muzyczne produkcji radzieckiej pt. „Moja miła" oraz dodatek pt. „Mazurki Chopina". Początek seansów: o godz. 16.30, 18.30 i 20.30.
Dozwolony od 7 lat.

KINO „WARSZAWA" — wyświetla film produkcji czeskiej pt. „Dwa ognie" oraz dodatek XXIII Targi Poznańskie. Początek seansów: godz. 16, 18 i 20.

APTEKI:

mgr. Gieraltowski, Sienkiewicza 40.

TELEFONY:

19-66 — Pogotowie Ratunkowe
11-11 — Straż Pożarna
15-12 — Komisariat MO (dyżurka)
11-65, 11-80 — „Słowo Ludu"
9 — miedzymiastowa

Poszukiwania Pracowników

1 GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO, 1 STARSZEGO KSIĘGOWEGO przyjmie od zaraz PAŃSTWOWA KOMUNIKACJA SAMOCHODOWA — EKSPLOATACJA Kielce. Zgłoszenia od godz. 8-iej do 15 w biurze przy ul. Daszyńskiego 20c Dział Kadr. 1211

„PAGED" w Szczecinku zatrudni na placówkach terenowych od 15 września b.r. większą ilość wózników i pomocników przy wywózce drewna z lasu kołm skarbowymi. Wynagrodzenie akordowe. Zarobki od 800 zł. — do 1500 zł. dziennie Zgłoszenia osobiste lub pisemne „Paged" Szczecinek sekcja konna 1201

ZGUBIONO książeczkę wojskową Nr 0144558 wydaną R. K. U. Kielce na nazwisko Roter Zdzisław, Skarżysko-Kam. 1210

ZGUBIONO książeczkę wojskową na nazwisko Domanowski Henryk, gm Kunów, pow Opoleś, wydaną przez R. K. U. Ostrowiec. 1209/621

ZGUBIONO zaświadczenie R. K. U. Ostrowiec na nazwisko Kolbut Jan Zygmunt, urodzony 1 lutego 1920 roku, zamieszkały Cmiełów, Rynek 23. 1212

ZGUBIONO legitymację służbową, wydaną Zakłady Odzieżowe Wrocław, metrykę urodzenia, kartę rejestracyjną R. K. U. Kielce, Nowak Józef, Kielce. 1213/622

TRZYMIESIĘCZNE no woczesne korespondencyjne kursy księgowości Łódź, skrzynka 163 1113

ZGUBIONO legitymację K Z W M Kielce. Sokalska Helena, 1208/620

ny ob Pacak, sekretarz KG PZPR : przewodniczący GRN.

Dzieci w dowód wdzięczności za umożliwienie im spędzenia czasu na półkolonii, wręczyli tow. Strzelbickiemu i ob Pacakowi pamiątkowe listy ze swymi podpisami. Następnie odbyła się część artystyczna w wykonaniu dzieci.

Edward Dąbrowski

CZYN GODNY NASŁADOWANIA
Przed kilkoma dniami zespół artystyczny świetlicy Nr. 8 w Pionkach wystąpił ze swym bogatym programem u kuracjuszy Zakładu Zdrojowego w Busku. Na program złożyły się tańce, śpiew, muzyka i recytacje. Na zakończenie zespół odegrał komedie Czeszowa pt. „Jubileusz". Kuracjusze za gościnny występ zespołu, są niezmiernie wdzięczni i za pośrednictwem gazety składają podziękowanie.

Władysław Myczka

WYPOCZĘTA MŁODZIEŻ PRZYSTĘPUJE ZNOW DO PRACY NAD KSIĄŻKĄ

Tegoroczne wakacje młodzież stara chowicka spędziła na obozo-kolonii harcerskiej na Mazurach.

Na obozie młodzież urządziła różne zabawy, wycieczki i pomagała przy żniwach. Na kolonii zorganizowano również pomoc dla młodzieży słabszej w nauce.

Stefan Łopaciuk

WYCHOWANIE FIZYCZNE SPORT

Dla uczczenia Kongresu Pokoju

Spójnia zdobyła mistrzostwa Zrzeszeń Sportowych w lekkoatletyce

Sportowcy kieleccy tak, jak ich koledzy z całej Polski, zmanifestowali swą silną wolę obrony pokoju przez masowy udział w imprezach sportowych, zorganizowanych dla uczczenia I Polskiego Kongresu Obróńców Pokoju. Głównym programem tych imprez w Kielcach były międzyzrzeszeniowe mistrzostwa lekkoatletyczne z udziałem 113 zawodników i zawodniczek z sześciu zrzeszeń: Budowlani, Spójnia, Stal, Ogniwo, Unia i Związkowiec.

W imieniu organizatorów, otwierając uroczyste zawody, przemówił ob. Młynarski przewodniczący Okr. Rady Kultury Fizycznej i Sportu, podkreślając, że przez tak liczny udział w zawodach zorganizowanych pod hasłem walki o pokój zawodnicy oraz publiczność dali najlepszy dowód gotowości obrony pokoju.

Następnie ob. Młynarski dokonał wręczenia delegacji ZS Spójnia nagrody w postaci radioodbiornika za najliczniejszy udział swoich członków w akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim. Dziękując za tak zaszczytne wyróżnienie przed stawiciel Spójni ob. Florczyk powiedział: „Zbierając podpisy pod Apellem Sztokholmskim jasno zdawał sobie sprawę, że walczymy o wielki cel — Pokój. Walczymy abyśmy mogli w spokoju uprawiać sport, podnosić swą sprawność fizyczną, co umożliwi nam przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego”.

Zawody stały na dobrym poziomie i dostarczyły widzom wiele emocji. Okazało się, że lekkoatletyka może być nie mniej emocjonującym sportem niż piłka nożna czy boks. Organizacja, szczególnie w drugiej części zawodów, była dobra. Do południa było na boisku za dużo osób nie biorących udziału, co utrudniało pracę sędziom. Program zawodów był może trochę, przeładowany i niezbyt szczęśliwie ułożony.

Publiczność, która zjawiała się w dotychczas niespotykanej na żadnych zawodach w Kielcach liczbie ok. 5 tys. osób, brała żywy udział w zawodach, dopingując zawodników szczególnie w czasie niezwykle emocjonujących biegów sztafetowych. Najlepszym zawodnikiem okazał się

ZS Budowlani 3:57,8.

Szt. szwedzka: 1) ZS Spójnia 2:17,4, 2) ZS Ogniwo 2:17,6, 3) ZS Związkowiec 2:23,0.

Skok w dal: 1) Kupiecki (Stal) 634, 2) Wompel (Sp.) 634, 3) Kuzak (Zw.) 582.

Skok wzwyż: 1) Dembowski (Stal) 168, 2) Kuzak (Zw.) 153, 3) Borchoński (Sp.) 153.

Skok o tyczce: 1) Florczyk i Winiarski uzyskali po 270, po czym konkurencje przerwano z powodu czwar tego z kolei złamania się jedynej (!) poprzeczki.

Kula: 1) Winiarski (Stal) 12,13, 2) Florczyk (Sp.) 11,67, 3) Skuza (Stal) 11,02.

Dzysk: 1) Winiarski 36,59, 2) Florczyk 33,12, 3) Bożyk (Stal) 30,99.

Oszczep: 1) Winiarski 42,23, 2) Borchoński (Sp.) 39,85, 3) Florczyk 37,51.

Konkurencje kobiece:

60 m.: 1) Sadra (Stal) 9,6, 2) Derbetko (Zw.) 9,6, 3) Aleksanderek (Zw.) 9,6.

500 m.: 1) Aleksanderek (Zw.) 1:31,6, 2) Nepelska (Zw.) 1:35,2, 3) Imagan (Unia) 1.

Sztafeta 4x100 m.: 1) ZS Spójnia 61,5, 2) ZS Związkowiec 64,0, 3) ZS Unia 68.

Sztafeta 4x500 m.: 1) ZS Związkowiec 7:01,8, 2) ZS Unia 7:14,0.

Kula: 1) Madrzyk (Ogniwo) 8,60, 2) Grabowiecka (Sp.) 7,90, 3) Derlich (Zw.) 7,90.

Dzysk: 1) Madrzyk 24,24, 2) Wróblewska (Ogn.) 22,82, 3) Derlich (Zw.) 22,28.

Skok w dal: 1) Aleksanderek (Zw.) 431, 2) Rozpara (Sp.) 411, 3) Kamińska (Ogn.).

Skok wzwyż: 1) Derlich (Zw.) 125, 2) Kateusz (Sp.) 115, 3) Stępień (Stal) 115.

W czasie przerwy pomiędzy poszczególnymi konkurencjami odbywały się interesujące pokazy podnoszenia ciężarów i walk zapasniczych w wykonaniu ciężkoatletów Związkowca z Radomia pod kierunkiem trenera ob. Miazia. (mk).

Wompel (Spójnia), który wygrał bieg na 100 m., pech tylko nie pozwolił mu wygrać skoku w dal (miał minimalnie przekroczony skok 6,37) oraz pobiegł porywając w sztafecie szwedzkiej 100 m., uzyskując ok. 11 sekund. Dobrze również wypadł potrojący zwycięzca Winiarski, nowy rekordzista okręgu Siedlecka oraz juniorzy Spójni, z których Józwiak uzyskał w skoku o tyczce 2,55, Chabior w skoku w wyż 1,48 oraz Kaleta w biegu na 400 m. dobry czas 58,2.

W konkurencjach męskich zdecydowane zwycięstwo (mimo braku czolowych zawodników Filipieckiego, Rogoyskiego i in.) odniosło ZS Spójnia 267 punktów przed ZS Stal 242 pkt.

Wśród kobiet zwyciężyła młoda drużyna Związkowca 177 pkt. przed Unią 131 pkt.

W punktacji ogólnej nieznaczne zwycięstwo odniosła ZS Spójnia, uzyskując 374,5 pkt., 2) ZS Związkowiec 374 pkt., 3) ZS Stal 299 pkt., 4) ZS Unia 274,5 pkt.

Wyniki techniczne:

Konkurencje męskie:

100 m.: 1) Wompel (Spójnia) 11,6, 2) Strawiński (Stal) 11,8, 3) Łapiński (Związkowiec) 11,8.

400 m.: 1) Siedzka (Ogn.) 55,0 (rekord okręgu), 2) Pater (Sp.) 57,6, 3) Kaleta (Sp.) 58,2.

800 m.: 1) Pater (Sp.) 2:11,4, 2) Dawidowicz (Stal) 2:15,8, 3) Godzina (Stal) 2:16.

5.000 m.: 1) Kamiński (Stal) 17:18,8, 2) Iwanowski (Unia) 17:27,8, 3) Mynka (Stal).

Sztafeta 4x100 m.: 1) ZS Spójnia 48,7, 2) ZS Stal 49,5, 3) ZS Unia 49,6.

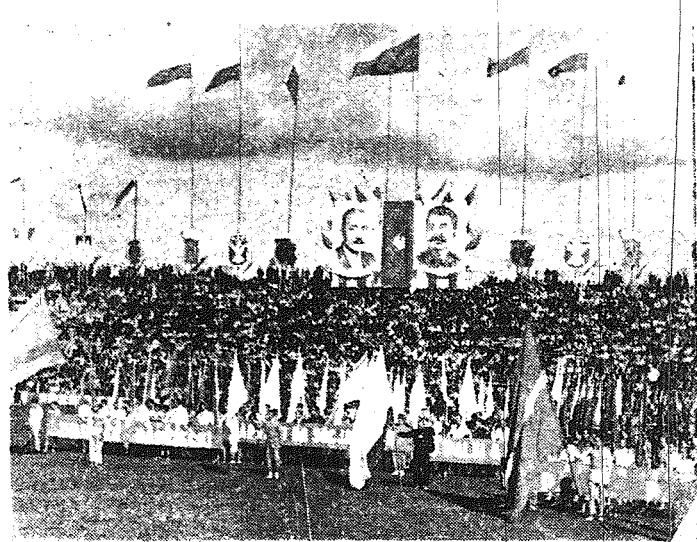
Szt. olimpijska: 1) ZS Spójnia 3:50,2, 2) ZS Związkowiec 3:53,8, 3)

Manifestacja sportowców i ludności stolicy na cześć I Polskiego Kongresu Obróńców Pokoju

WARSZAWA. Dnia 3 bm. 40 tys. mieszkańców stolicy przybyło na stadion Wojska Polskiego, aby wziąć udział w wielkiej manifestacji sportowców polskich na cześć I Polskiego Kongresu Pokoju. Ludność stolicy wraz ze sportowcami z całego kraju jeszcze raz dała wyraz swej nieugiętej woli walki o zwycięstwo pokoju.

Na trybunie honorowej zajęli mie-

podzwiniem od I Polskiego Kongresu Pokoju delegatka na Kongres, zasłużona mistrzyni sportu i mistrzyni świata — Helena Rakoczy. „Sportowcy polscy! Realizując wielkie cele, jakie wytyczył nam Kongres rozszerzajmy i umacniajmy nasze porządki we szeregach. Nauczmy całą młodzież z fabryk, szkół i zagrod wiejskich w szlachetnym wysiłku i współzawodnictwie zdobywać zdrowie i siły do nau-



Dnia 3 września w Warszawie na stadionie Wojska Polskiego odbyła się uroczysta impreza „Apel sportowców na I-szy Polski Kongres Pokoju”.

Na zdjęciu: — pocztę sztandarową.

jsza członkowie nowoobranego Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju z przewodniczącym prof. Janem Dembowskim oraz wiceprzewodniczącymi ministrem Rapackim i Jerzym Putramentem na czele. Obecni są również liczni przedstawiciele organizacji zawodowych i społecznych. W łóżach i na trybunach widzimy uczestników Kongresu — delegatów z całego kraju.

Występuje delegacja ludowych zespołów sportowych w zielonych kostiumach. Wśród gorących owacji „gromadzonych tłumów” przewodniczący PKOP prof. Dembowski wręcza delegacji propozycję pokoju. Jawo organizacji sportowej, przodującej w walce o pokój.

Do sportowców i młodzieży Warszawa zwraca się następnie z gorącym

ki i pracy. W naszych organizacjach sportowych wychowujemy świadomych patriotów i aktywnych uczestników walki o naszą wspólną sprawę pokoju. Zacieśniajmy więzy braterstwa i przyjaźni ze sportowcami bratnich narodów. Za przykładem przodujących w świecie sportowców Związku Radzieckiego stańmy w pierwszych szeregach armii pokoju. Niech żyje jedność młodzieży świata w walce o pokój. Niech żyje światowy obóz pokój i jego chorągiew Józef Stalin”.

Imprezy sportowe rozpoczęto pokazem gimnastyki oraz zawodami lekkoatletycznymi. Były to konkurencje finałowe ogólnopolskich mistrzostw Związków Zawodowych.

Wyniki: 400 m. — 1) Mach (Budowlani) — 50,2.

Rzut oszczepem: 1) Gburek (Ogniwo) 55,98 m.

100 m.: 1) Kiszka (Unia) — 10,7.

1.500 m.: 1) Korban (Spójnia) — 4:04,0.

Pchnięcie kulą: 1) Łomowski (Budowlani) — 15,21 m.

Skok o tyczce: 1) Malecki II (Spójnia) — 5,50 m.

Sztafeta 4x100 m.: 1) (Ogniwo) — 45,0.

Sztafeta 10x200 m.: 1) (Unia) — 3:58,0.

Kobiety: 100 m.: 1) Kuźmicka (Budowlani) — 12,9.

Dzysk: 1) Dobrzańska (Kolejarz) — 32,54 m.

Skok w dal: 1) Moderowna (Budowlani) — 5,28 m.

4x100 m.: 1 (Budowlani) — 50,9.

Sztafeta 10x100 m.: 1) (Budowlani) — 2:15,0.

Juniorzy: 300 m.: 1) Maćkowiak (Górniki) — 36,8.

4x100 m.: (Kolejarz) — 47,1.

Kolejność zrzeszeń w ogólnej punktacji: 1) (Kolejarz) — 975,5 pkt., 2) (Budowlani) — 940,7 pkt., 3) (Spójnia) — 864,5 pkt.

Radio

WTOREK, 5 WRZEŚNIA

7.05 Program dnia 7.10
Gimnastyka. 7.20 Muzyka. 7.55 Program dnia. 8.00 Streszczenie wiadomości dziennika porannego. 8.05 Audycja szkolna. 8.30 „W rytmie różnych tańców”. 8.45 Głos mają kobiety. 8.55 Muzyka. 9.35 Skrzynka PCK. 9.45 Informacje. 9.50 Koncert na gitarze. 10.10 Audycja dla przedszkoli. 10.55 Audycja szkolna dla klas I—II. 11.15 „Miejsce Stałego zamieszkania” — po wieść. 11.35 Radzieckie pieśni ludowe. 11.57 Sygnał czasu. 12.04 Dziennik południowy i przegląd prasy stołecznej. 12.25 Chwila muzyki. 12.30 Audycja dla wsi. 12.45 „Melodie ludowe”. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Muzyka radziecka. 17.00 Skrzynka techniczna. 17.15 Mikołaj Rymkowski-Korsakow. 17.45 Z kraju i ze świata. 18.00 Głos mają kobiety. 18.20 Koncert. 18.40 Audycja literacka. 19.40 Pieśni. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Koncert. 21.15 Wesole piosenki. 22.00 Utwory Roberta Schumana. 22.20 Gra orkiestra taneczna P.R. pod dyr. Jana Caimera. 23.00 Ostatnie wiadomości.

Stanisław DYGAŁ GORACE UCZYNKI

STANISŁAW DYGAŁ

Str. 115

— Jest tutaj, towarzyszu kapitanie, coś... pewnie taka sprawa niejasna... no, sądzę, że nie stałoby się nic, żeby czekać z nią do rana... no, ale zawsze wydaje mi się, że lepiej chyba... że powinienem wam się z tym zameldować. Gdybyście tak mogli może wpaść, teraz czy rano, jak uważacie za stosowne, bo ja nie mogę zejść z posterunku i dlatego melduję wam przez telefon...

— Dobrze! przyjdę zaraz...

...Mówiliście przez telefon, że sprawa niezupełnie jasna? A mnie się zdaje, że ona jest zupełnie jasna — mówi Janek. Siedzi przy stole obok dyżurnego milicjanta. Drugi milicjant stoi za nim. Janek trzyma w ręku kartkę. Kartka jest trochę pomięta. Wypisane na niej ółwkiem zamazane z lekka litery i liczby. — Jak to było? Powiedźcie wszystko po porządku...

— A no, to tak było — mówi milicjant, ten który stoi. Ja zapalałem papierosa i rozsypały mi się zapalki, więc schyliłem się, żeby je pozbierać... o, tutaj, koło nogi od stołu... i widzę, leży jakaś kartka. No więc myślę sobie trzeba do kosza wyrzucić, bo u nas na czystość i porządek bardzo się zważa. Zmiałem ją nawet... to ja właśnie ją zmiałem i dlatego jest zmięta... Ale jak do kosza miałem ją wyrzucić, tknęło mnie coś, a może przez prostą ciekawość, albo też pomyślałem, że to może jakiś nasz papier z biurka zleciał, wziąłem i przeczytałem co na nim jest. Widzę jakieś takie litery z liczbami i pytam się dyżurnego: „Wacek, to może ty zapisywałeś, czy to do czegoś potrzebne? Numery samochodów chyba. Nasze to czy nie?” On mówi, nic podobnego. Nic nie zapisywał i nie nasze, z żadnych to nie jest raportów. Więc ja się namyśliłem i mówię: „Wacek, jak ty myślisz? Na co komu zapisywać numery samochodów? A on: „Ja wiem?” Zastanawiamy się i stwierdzamy, że to są numery samochodów wojskowych. No diabli wiedzą! Może to ktoś od motoryzacji, ja wiem, do czegoś potrzebował, jakieś remonty, albo coś... No i wiecie towarzyszu, my może zlekceważilibyśmy tę rzecz.

Ale nasz komendant, jak raz wczoraj wykład robił na temat czujności i powiedział tak, między innymi: „Wy na każdym kroku musicie uważać. Musicie za wszystkim uważać, tak jak... jakie to on porównanie zrobił, Wacek? — ...z tym strażakiem...”

— Aha, że strażakiem! „Wy — powiada — musicie być

Str. 116

GORACE UCZYNKI

jak ten strażak na wieży, który chodzi i patrzy czy gdzieś jakiś płomień pożaru nie błyska. Tylko co błysnie niewyraźnie, to już trzeba pędzić, bo lepiej na darmo popędzić, niż gdyby — powiada — miał się ogień rozplamić”. Mnie wydaje się, że on, nasz komendant, miał zupełnie rację. Chociaż uważam obojętnie, iż nie bardzo on zna się na fachowej stronie straży pożarnej, bo właśnie nim do milicji wstąpiłem, w straży pożarnej właśnie pracowałem i powiem wam, że...

— Do rzeczy, towarzyszu, do rzeczy!

— Dobrze, do rzeczy. No, więc myślimy sobie z kolegą tak: może to i nie jest nic a może to jakaś rzecz zupełnie niewyraźna. Bo na co komu wojskowych aut numery zapisywać? Prawda? Takie zainteresowanie może być u niektórych osób, zdaje się podejrzanych, bo przecież komu i na co różne szczegóły o wojsku są potrzebne. Rzecz wiadoma... No więc, rada w radę postanowiliśmy Urząd Bezpieczeństwa zawiadomić, bo jak kolega stwierdził, ta rzecz wykracza poza nasze kompetencje.

— Dobrze zrobiliście. Powiedźcie mi teraz jak długo ta kartka mogła tu leżeć?

— Długo nie. Nie dłużej na pewno niż od 5-ej godziny. Bo u nas proszę towarzysza, jak powiedziałem uważa się bardzo na sprawę czystości. Dawniej to jak w chlewie było i komendant nas zawstydził i my z ZMP przeważaliśmy do czegoś w rodzaju współzawodnictwa w przestreganiu czystości i porządku. C widziacie, tam w kącie miodła stoł nasza i ja sam przed godziną płąta pokój elegancko wymiotłem. No to bym tę kartkę zauważył, żeby była...

— Kto do tego czasu był w komisariacie? Od czasu jak zamiataliście pokój?

— Najpierw przyszły trzy dziewczyny i jeden chłopak, którego te dziewczyny rzuciły do wody, bo je zaczęli. Ten chłopak siedzi w areście, ale już z innego powodu, zaraz o nim opowiem...

— Co to za dziewczyny?

Dziewczyny moim zdaniem wzbudzające zaufanie. Wacek pokaż protokół Zetempówki i w ogóle swoje. To od razu się widziało. Jedna z nich cudzoziemka, Francuzka zdaje się, nie Wacek?

— Francuzka, owszem... mimo to, wydała mi się dziewczyna swoja...

(dalszy ciąg nastąpi)